

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
wieszalnie . . . zł. 6.00
z doręczeniem . . . zł. 6.30

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrogr. 50, w kronice, repertuarze, działach gospodarczych, paskiw rekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słów gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zast. za dniem nieobecności 25 proc. Za granicę o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Słowo Polskie we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadysłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.060. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

UMOWY POLSKO-NIEMIECKIE

Warszawa, 13. marca 1931.

Sejm ratyfikował na całonocnym posiedzeniu z 11-go na 12-go bm., dwie umowy polsko - niemieckie: likwidacyjną i gospodarczą. Obie sprawy zostały wyczerpująco omówione i przepracowane na komisji spraw zagranicznych, tak, że przyjęcie ich na plenum wobec istniejącej większości nie mogło budzić wątpliwości. Mimo to, oba zagadnienia wywołały obszerną dyskusję, trwającą bez mała 13 godzin. I dobrze się stało. Chodzi przecież o to, żeby polska opinia publiczna gruntownie została poinformowana, jakie pobudki kierowały Rządem i jego obozem w decyzji, aby obie umowy ratyfikować. Wszelkie omówienie przesłanek tej decyzji zadanie to niewątpliwie spełniło.

Z drugiej zaś strony, generalna kampania, jaką przeprowadziła prawa opozycja przeciw umowom, tudzież cały szereg zastrzeżeń, jakie w odniesieniu do tych umów wysunęli mówcy i referenci z obozu rządowego, da mierzalnym czynnikiem zagranicą kapitału sprawdzian pokojowej woli Polski, która mimo świadomości nieuniknionego zresztą kompromisu, jakiego wyrazem jest traktat handlowy z Niemcami i mimo ciągle piętujących się trudności i wzmagania się fali odwrotowej polityki ze strony Rzeszy, podejmuje, bynajmniej nie z lekkim sercem, decyzję, stanowiącą oczywisty dowód szczerzej pokojowości Rzplitej i stwarzającą realny warunek dla normalizacji stosunków z Rzeszą. Od niej teraz całkowicie zależy, czy na gruncie wytworzonej przez Polskę sytuacji z dobrą wolą stanie i ona też teraz będzie w obliczu całego świata odpowiedzialna za utrzymanie i rozwój pokojowych stosunków z Polską, a tem samem za stabilizację pokoju w Europie wogóle. Min. Zaleski otrzymał z rak większości doniosłej wagi atut, którym w imię najszybciej interesów Państwa będzie się mógł wobec gabinetów europejskich posługiwać tem silniej, że będzie mógł wskazywać na ogromne trudności, jakie w sejmie musiała ta większość pokonać, aby umowy doprowadzić do skutku.

Powiedziano wyżej, że sejm bynajmniej nie z lekkim sercem umowy ratyfikował. Sprawozdawcy, pp. Hołyński i Walewski, tudzież pos. Radziwiłł, Szawleski, Jeszke i inni obok stron korzystnych traktatu handlowego, z całą szczerością podkreślali jego kompromisowy charakter, a nawet ewentualne niedogodności, jakie w realizacji może on przynieść, nie kryli się zgoda z tem, że w szalejącym obecnie kryzysie gospodarczym korzyści z traktatu płynące, zasadniczo mogą być ograniczone i ulegać gilotynowaniu, jakie przynieść może dalej pogłębiająca się depresja ekonomiczna. Niemniej jednak nie wahali się wzywać do ratyfikacji, przed którą wstrzymywać nie może partykularny i partyjny punkt widzenia, gdyż domaga się jej interes Państwa, jako całości, przede wszystkim racja polityczna, aby z jednej strony podkreślić wobec świata szczerą wolę pokój Polski, z drugiej zaś odpowie-

dzialność za ewentualne sabotowanie dążeń do normalizacji stosunków polsko - niemieckich wyraźnie ustalić.

Gdyby opozycja wysunęła była przeciw umowom względy wyłącznie rzeczowe (akcentowane również w dużej mierze przez mówców obozu rządowego), dyskusja byłaby się szybko skończyła i p. Stan. Stroński, który kilkakrotnie zwracał się do marszałka Izby, aby pozwolił mu udać się na nocny odpoczynek, nie musiałby fantazji swojej dla „zwischenrufów“ wysilać aż do 6-tej rano.

Niestety, tak jak przy każdej zresztą kwestji, bez względu na jej charakter, tak i sprawy umów użyła opozycja w całej rozciągłości, jako odskoczni dla swoich partyjnych porachunków z niemiłym jej Rządem. Mówcy opozycji zaczęli od umów, ale rychło wekslo-

wali na tematy, nie wiele albo nic z przedmiotem obrad nie mające wspólnego i mówili de omnibus rebus et quibusdam aliis. Mówcy opozycji, pochodzący z ziem zachodnich zaprezentowali też bardzo swoisty po 12 latach odzyskania niepodległości „patriotyzm“ lokalno - partykularny, mało liczący się z interesem Państwa jako całości. Powoływali się na rzekomo jednolitą postawę rolniczych, przemysłowych i handlowych sfer Wielkopol-

ZAWIADAMIAM

niejszem, że otworzyłem przy ul. 3-go Maja 1. 11. salon krawiectwa męskiego pod kierownictwem byłego współpracownika firmy Czernik.

O liczne odwiedziny uprasza
128) BUREK.

W grudniu powszechny spis ludności.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 marca (G.) Na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów uchwalono przeprowadzić w roku bieżącym powszechny spis ludności. Wykonanie tego spisu projektowane było jeszcze w roku ubiegłym, lecz wobec

nieuchwalenia kredytów na ten cel, odbyć się nie mogło.

Spis ludności ma się odbyć 9 grudnia b. r. w jednym dniu na całym terenie kraju. Bedzie to drugi z kolei spis ludności w Polsce.

Bank Polski obniżył pensje urzędnikom.

Warszawa, 14 marca (PAT.) Rada Banku Polskiego uchwaliła obniżyć budżet wynagrodzeń pracowników Banku Polskiego, począwszy od 1 kwietnia br. o 10 proc. w stosunku rocznym i poruciła wykonanie tej uchwały

prezydium i dyrekcji Banku. Ponadto Rada uchwaliła zmniejszyć wynagrodzenie członków rady za udział w ogólnych i komisyjnych posiedzeniach rady o 16 proc.

Po trzęsieniu ziemi -- powódź w Jugosławji.

Wiedeń, 14 marca. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Wczoraj odczuto w południowej Serbii 5 nowych wstrząśnień ziemi. szkody jednakże były bardzo nieznaczne. Po trzęsieniu ziemi nastąpiła

gwałtowna śnieżnica,

która pozrywała namioty, w których znajdowała się ludność z okolic nawiedzonych katastrofą trzęsienia ziemi.

W poszczególnych częściach Serbji, jak też i w Białogrodzie, spadł

śnieg koloru żółtego, pomieszany z czerwono-żółtym piaskiem.

Kilka tysięcy ludzi obozuje pod gołym niebem.

Uległ zniszczeniu majątek króla Aleksandra,

gdzie wszystkie budynki są zrujnowa-

ne. Król osobiście niesie słowa otuchy i pomocy poszkodowanej ludności.

Rząd wydał komunikat, w którym stwierdza, że wszelką pomoc ofiarom katastrofy wyasygnuje ze środków państwowych, zabraniając zbierania składek publicznych w kraju i nie przyjmując ofiar z zagranicy.

Ulewne deszcze spowodowały powódź.

Wszystkie wioski wzdłuż Sawy na przestrzeni 70 mil są zalane. Właściciele usiłują ratować swój dobytek w barkach.

Mieszkańcy miejscowości dotkniętych również trzęsieniem ziemi żyją w ciągłej obawie z powodu niebezpieczeństwa zawalenia się zabudowań, które doznały uszkodzeń.

=□=

ski i Pomorza w sprawie umów polsko - niemieckich. Tymczasem, jak się z przemówień posłów Jeszkego i Rządowski (z BBWR.), również z ziem zachodnich pochodzących, okazało, sprawa ta całkiem tak się nie przedstawia. Posłowie ci (a także pos. Radziwiłł), przytoczyli cały szereg dokumentów i faktów, które ponad wszelką wątpliwość stwierdzają, że poważni przedstawiciele wyżej wymienionych sfer, a także Kaszubi doceniają znaczenie gospodarcze umów i domagają się ich zawarcia.

Niektóre wreszcie „argumenty“, których użyła opozycja, zbyt prymitywnie i ostro załatwowały demagogią i osiągały, oczywiście odwrotny od zamierzonego skutek. Któż bowiem mógł nie uśmiechać się z politowaniem na „argument“, że zawarcie tych umów, to świadome wypieranie przez Rząd żywiołu polskiego z ziem zachodnich, to stabilizowanie przez Polskę pruskiej ustawy wywłaszczeniowej, to wreszcie ni mniej ni więcej tylko nowy rozbiór Polski, rękami Polaków dokonany... Tego rodzaju „argumentami“ opozycja nie tylko nikogo nie mogła przekonać, ale — wręcz przeciwnie — wywoływała nawet u tych, którzy zgoda umowami polsko - niemieckimi się nie entuzjastują, wrażenie, że „stronnictwo narodowe“ zwalcza te umowy przede wszystkim ze względów partyjnej niechęci ku Rządowi.

Zawarte umowy aczkolwiek gospodarcze, mają charakter przedewszystkiem polityczny i z tego punktu widzenia głównie należy je oceniać. Rozumieją to dobrze Niemcy, że umowy te stanowią w rękach Polski atut pierwszorzędnej znaczenia wobec Europy i dlatego hugenbergowski „Local Anzeiger“ insynuuje Rządowi naszemu, że ratyfikując te umowy, pragnie uzyskać nowy oręż w wysłapieniu na maiowej sesji Rady Ligi z oskarżeniem, iż Niemcy nie chcą ratyfikować zawartych z Polską umów. Negatywny stosunek ekstremistów niemieckich wobec umów spokrewnia ich bliźniaczo z naszym prawem partyjnictwem opozycyjnym, które przecież powinno w tem stanowisku nacjonalistów niemieckich widzieć raczej interes Polski w ratyfikacji umów, w każdym zaś razie nie widzieć w nich widma tych straszliwych katastrof, które rzekomo z traktatu się wyłaniają.

Umowy ratyfikowane zostały zresztą tylko na przeciąg jednego roku. I to jest bardzo istotne i ważne. Podkreślali to z całym naciskiem wszyscy mówcy obozu rządowego i min. Prystor. Robimy zatem z naszej strony próbę normalizacji stosunków polsko-niemieckich bez żadnego ryzyka. Jeśli się — nie z naszej winy — nie powiedzie, mamy już za rok możliwość ją przerwać.

A zresztą! Wszak samo wejście w życie ratyfikowanych przez Polskę umów stoi jeszcze pod wielkim znakiem zapytania. Niemcy przecież ratyfikowanie ze swojej strony odroczyć pragną do jesieni. A wielka jeszcze kwestja, czy Reichstag wogóle umowy te ratyfikuje. (i. r.)



Zagłębie Dąbrowskie połączone będzie z magistralą węglową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca (B.) Komunikują nam, że w czasie pertraktacji prowadzonych między ministerstwem komunikacji a konsorcjum francuskim o pożyczkę na dokończenie budowy magistrali węglowej, ministerstwo wysunęło warunek zbudowania jednotorowej odnogi kolejowej, któraby połączyła linię Górny Śląsk — Gdynia z Częstochową.

Odnoga ta zbudowana byłaby od Częstochowy do stacji Siemkowice. — Budowa tej linii ma na celu połączenie Zagłębia Dąbrowskiego przez Częstochowę z wielką magistralą węglową. Połączenie takie posiadać będzie wielkie znaczenie dla eksportu węgla dąbrowskiego bezpośrednio przez Gdynię.

Aplikanci adwokaccy zyskują możliwość przesiedlania się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca (B.) Uchwalony przez Radę ministrów projekt ustawy o przesiedlaniu się adwokatów przewiduje również możliwość przesiedlania się aplikantów adwokackich.

Projekt ustawy, który, jak wczoraj donosiliśmy, ma być wkrótce przedłożony Sejmowi, przewiduje, że kandydat adwokacki wpisany na listę adwokatów na terenie b. zaboru austriackiego, może wstąpić do adwokatury na terenie b. zaboru rosyjskiego, lecz winien spełnić warunki, jakich do uzyskania stanowiska adwokata wymaga prawo obowiązujące na obszarze do którego zamierza się przesiedlić. Na okres czasu aplikacji sądowej, będzie mu jednak zaliczona dotychczasowa praktyka sądowa w całości, zaś praktyka adwokacka w stosunku trzech piątych części.

O ile aplikant adwokacki z b. zaboru rosyjskiego chce wstąpić do palestry okręgu b. zaboru austriackiego musi również spełnić warunki, jakich wymaga się tam do uzyskania stanowiska adwokata, a czas aplikacji sądowej trzy lata i adwokackiej 2 lata będzie mu zaliczony w całości. 6-letnia praktyka adwokacka wymagana przez prawo austriackie, zostaje przez nową ustawę skrócona do lat pięciu.

NIE MALWERSACJE — LECZ NIEPRAWIDŁOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca (B.) W prasie wieczornej pojawiła się dziś pogłoska, że w centrall warszawskiego Banku Dyskontowego wykryto malwersacje, sięgające milionowych sum. Dyrekcja banku ogłosiła komunikat, stwierdzający, że nie chodzi tu o żadne malwersacje, lecz o nieprawidłowości buchalteryjne, które wyrządziły szkodę nieprzekraczającą dwudziestukilku tysięcy złotych. Dyrekcja banku nie zawiadomiła o tem policji i zawiadomić nie zamierza.

UROCZYSTA AKADEMIA KU CZCI PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

odbędzie się w dniu 18 marca o godzinie 19 w sali Rady Miejskiej staraniem Tow. Wieży Wojskowej, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Legionistów i Związku Strzeleckiego w ramach ogólnego programu Woj. Kom. Obchodu. Na program akademii złożą się:

Przemówienie **generała brygady Popowicza Bol**, Dowódcy O. K. N. VI., wykład p. **Wincentego Rzymowskiego**, autora „Sygnałów historii”, oraz część wokalnno-muzyczna. Wstęp za zaproszeniami.

Dzisiaj nastąpić ma unifikacja 3 stronnictw ludowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 marca. (B.) Dziś w niedzielę w sali NPR w Warszawie odbędzie się posiedzenie rady naczelnej trzech połączonych stronnictw ludowych celem dokonania ostatecznej unifikacji.

Nowe stronnictwo otrzyma nazwę „Stronnictwo Ludowe”. Prezesem rady naczelnej ma zostać p. Witos, prezesem komitetu wykonawczego poseł Wrona. Zjednoczoną akcją prasową

tych stronnictw objąć ma b. marszałek Rataj.

Już wczoraj odbyły się pod przewodnictwem Witosza narady przewodniczących trzech stronnictw w celu ustalenia przebiegu jutrzejszych obrad, ostatecznego ustalenia kandydatów do władz zjednoczonego stronnictwa, wreszcie omówienia szeregu spraw związanych z likwidacją trzech stronnictw.

Końcowa faza akcji obniżki cen.

Warszawa, 14 marca. (PAT.) Podjęta przez rząd w połowie stycznia b. r. doraźna akcja obniżenia cen wchodzi już w fazę końcową.

W krótkim okresie 2 miesięcy udało się przyspieszyć proces obniżki cen artykułów pierwszej potrzeby i zbliżyć ceny przemysłowe do cen płaconych za artykuły rolnicze.

Podkreślić należy, że obniżce cen uległy również ceny przemysłu skartelizowanego i tak, na przykład, ceny

nawozów sztucznych obniżono od 11 do 20 proc., artykuły przemysłu włókienniczego 3 i pół proc., papier rotacyjny o 4 i pół proc.

Poważniej niżce uległy również ceny artykułów spożywczych, co posiada wielkie znaczenie dla złagodzenia kryzysu rolnego, gdyż równocześnie ze zniżką cen detalicznych, utrzymuje się tendencja zniżkowa na ceny u producentów.

2-metrowe zasy -- pozrywane dachy na Wileńszczyźnie.

Wilno, 14 marca (PAT.) Województwo wileńskie i nowogrodzkie nawiedziła dawno nienotowana burza śnieżna. Silna zamieć śnieżna i huraganowy wiatr spowodowały na terenie tych województw wielkie straty materialne dla ludności i skarbu państwa.

Niebываła śnieżnica pozasypywała kompletnie drogi i linie kolejowe. Komunikacja autobusowa na terenie województwa wileńskiego i nowogrodzkiego została przerwana. Wiele linii te-

lefonicznych uległo zniszczeniu. Wicher powywracał w niektórych miejscach słupy i pozrywał dachy domów.

W powiecie wileńskim, mołodziezańskim i wołyńskim zasy śnieżne na drogach dochodzą do dwu metrów wysokości.

Pociągi przybywają do Wilna z opóźnieniem dwu do czterech godzin. Na terenie całej dyrekcji pracują bez przerwy plugi odśnieżne i drużyny robotnicze.

Min. Grandi o misji Włoch. Mowa wygłoszona w parlamencie rzymskim

Rzym, 14 marca. (PAT.) Zamykając dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, minister Grandi wygłosił w izbie przemówienie, w którym wstępnie dał rys historyczny rokowań włosko - francusko - angielskich.

Zawarty układ — mówił min. Grandi — pozwala na jak najlepsze przewidywanie co do rezultatów przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Dążąc do realizacji tych ideałów, Italia zgodziła się ponieść znaczne ofiary, uważając, że spełnia swój obowiązek. Omawiany układ dotyczy jedynie zbrojeń morskich. Zagadnienie zbrojeń lądowych i powietrznych nie było jeszcze rozpatrywane. Układ morski wskazuje jednak drogę, którą należy iść.

Rząd faszystowski, idąc za wezwaniem ministra Hendersona, jako przewodniczącego ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, aby nie zaniedbywać niczego, co może się przyczynić do

sukcesu konferencji rozbrojeniowej, jest zawsze gotów rozpatrywać wszelkie nasuwające się zagadnienia w sposób życzliwy i pokojowy.

Od dziewięciu lat — mówił dalej minister Grandi — polityka Mussoliniego dąży w kierunku pokoju i jego rozwoju. Włochy dążą do rozwiązania kwestii rozbrojenia, uważając tę kwestię za część nierozłączną zagadnień bezpieczeństwa i współpracy państw.

Świat rzadko przechodził tak ciężki, jak obecny kryzys. W tej chwili nikt nie ocenia jeszcze właściwie w całej rozciągłości kryzysu gospodarczego, widzimy go jedynie przez pryzmat wojny, która go wywołała.

To też rząd włoski oświadczył, że gotów jest współpracować w realizacji projektu unii europejskiej, wychodząc z założenia, że współpraca państw europejskich może być gwarantowana jedynie przez politykę równości i sprawiedliwości i przez dążenie do zrównoważenia sił. Wtedy jedynie Europa nie

będzie izolowana na terenie polityki światowej.

Powojenna polityka Europy wstrząśnięta jest przez konflikty dwu wielkich potęg jeszcze nie zrównoważonych. Włochy przeciwstawiają się dążeniom do utrwalenia w łonie Europy szeregu zamkniętych systemów, co mogłoby wywołać tarcia i nieporozumienia.

Utrwalenie się jakiegoś bloku pociąga za sobą zawsze tworzenie się jakichś innych bloków, przyczem oba na wzajem się obserwują i wzajemnie sobie grożą. Bloki oparte na systemie aliansów wojskowych są zawsze elementami niekorzystnymi dla sprawy pokoju.

To też Włochy określają swoją rolę w Europie i znajdują one w gwarancjach traktatów locarneńskich wyraz swojej ekspresji politycznej. Włochy wierzą w swoją misję polegającą na utrzymaniu równowagi i porozumienia między narodami różnych ras i przekonań.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA MORDERCÓW PRZODOWNIKA SZNAPKI.

Katowice, 14 marca. (PAT.) Przed sądem apelacyjnym rozpoczęła się dziś rozprawa odwoławcza w sprawie zamordowania komendanta posterunku w Golasowicach przodownika s. p. Sznapki.

O godz. 19 15 przewodniczący Trybunału ogłosił wyrok. Sąd zatwierdził w całej rozciągłości wyrok I-ej instancji. Tem samym Watuta i Kubła skazani zostali po półtora roku więzienia. Świeży na 1 rok. Korhel, dwaj Szymiakowie i Waclawik po pół roku więzienia. Brzeżek został uwolniony.

STAN ZDROWIA KS. BISK. BANDURSKIEGO ULEGŁ POPRAWIE.

Wilno, 14 marca. (PAT.) Stan zdrowia ks. biskupa Bandurskiego uległ znacznej poprawie. U ks. biskupa Bandurskiego na tle przebytej grypy wywiązał się 9 marca b. r. ostry nieżyt oskrzeli z ogniskami zapalenia płuc i pojawiła się wysoka temperatura.

Dnia 14 marca stan zdrowia chorego był następujący: Objawy choroby już zaczęły się cofać. Temperatura spadła poniżej 38 stopni, a samopoczucie pacjenta jest znacznie lepsze. Akcja serca zadowolająca.

DODATNIE SALDO BILANSU HAN- DLOWEGO W LUTYM.

Warszawa, 14 marca. (B.) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski łącznie z Gdańskiem przedstawiał się w lutym następująco:

Przywieziono towarów wartości 116.566.000 zł. W porównaniu do stycznia przywóz zmniejszył się o 36.882.000 zł. Wywieziono towarów w lutym wartości 134.864.000 zł. Wywóz w porównaniu do stycznia zmniejszył się o 17.628.000 zł.

Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w lutym wynosi 18.298.000 zł

UDAREMNIONY NAPAD NA LISTONOSZA PIENIĘŻNEGO W ŁODZI.

Łódź, 14 marca (PAT.) W ostatnich dniach władze śledcze ustaliły, że dwoje dwaj osobnicy planują napad rabunkowy na listonosza pieniężnego. Napad miał być dokonany dziś w godzinach południowych. Dwaj funkcjonariusze urzędu śledczego zaopiekowali się zdaleka listonoszem pieniężnym Michalskim. O godz. 10 rano, w chwili, gdy Michalski wchodził do jednej z firm przy ul. Piotrkowskiej z za węgla muru wypadli dwaj napastnicy,

Dochodzenie ustaliło, że napastnikami są dwaj abiturjenci miejskiej szkoły handlowej, jeden liczący 17 a drugi 18 lat. Planowali oni ten napad już od dłuższego czasu, przyczem zaznaczyli, że rewolwer miał być użyty tylko w ostateczności.

Z DNIA.

100.000 POCZTÓWEK NADESZŁO JUŻ NA MADERĘ.

Funchal. 14 marca (PAT.) Ilość nadesłanych do dnia dzisiejszego pocztówek imieninowych z życzeniami dla marsz. Piłsudskiego wynosi około 100 tysięcy.

Czy już wysłałeś życzenia do Marszałka Piłsudskiego?

NIEPRAWDZIWA POGŁOSKA O DYMISJI MIN. JANTA - POŁCZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa. 14 marca (B.) „Gazeta Warszawska” zamieściła dziś wiadomość, jakoby minister rolnictwa dr. Leon Janta - Połczyński miał złożyć podanie o udzielenie mu dymisji, względnie jakoby nosił się z zamiarem ustąpienia.

Koła miarodajne zaprzeczają tej wiadomości i kategorycznie stwierdzają, że ani ministrowi Połczyńskiemu, ani czynnikom do których prośba taka musiałaby trafić, nie jest nic wiadomo o zamiarach dymisji ministra Połczyńskiego.

MIN. PRYSTOR NA KURACJI W KRYNICY.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 14 marca. (B) Min. Prystor wyjeżdża jutro na zlecenie lekarzy do Krynicy celem przeprowadzenia kuracji po przebytej ostatnio chorobie. Na czas jego nieobecności kierownictwo ministerstwa obejmuje pod sekretarzem stanu p. Kożuchowski.

LITEWSKA PATROL NARCIARSKA PRZEKROCZYŁA GRANICE POLSKA

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa. 14 marca (B.) Z pogranicza litewskiego donoszą, że w rejonie Łożadziej placówka KOP. zatrzymała narciarską patrol litewskiej straży granicznej. Patrol litewski, która wkroczyła na teren polski przez pomyłkę, została przez patrol KOP. rozbrojona i odstawiona do dyspozycji właściwych władz.

AWIONETKI POLSKIE W POWROTNEJ DRODZE Z TALLINA.

Wilno. 14 marca (PAT.) Dziś przybyli powracający z raidu lotnicy polscy. O godz. 13:55 wylądował major Długoszewski, o godz. 14:05 porucznik Zwirko. Aparat pilotowany przez kpt. Halewskiego, który wystartował z Rygi o godz. 12:30 zmuszony był z powodu małego ciśnienia oliwy wylądować w odległości 3 km. od stacji Podbrodzie, na szczęście bez wypadku. Skoro wiadomość o tem nadeszła do Wilna, porucznik Zwirko wraz z mechanikiem wystartował natychmiast na swym aparacie z Wilna i udał się do Podbrodzia, poczem pozostawiwszy tam mechanika z narzędziami powrócił do Wilna.

Czwarty aparat polski pilotowany przez porucznika Szulczewskiego z powodu defektu motoru został w Tallinie i wyleci z powrotem do kraju w przyszłym tygodniu.

LOTNICY POLSCY WYSTARTOWALI DO CHARTUMU.

Warszawa, 14 marca. (PAT) Według otrzymanej dziś w południe depeszy z Atbary, lotnicy kpt. Skarzyński i por. inż. Markiewicz odlecieli dziś rano do Chartumu, po usunięciu uszkodzenia silnika, które zmusiło lotników do dłuższego zatrzymania się w Athar



*Chronie
swą cerę
w dni niepogody!*

Gdy marzec zsyła naprzemian wiatr i słotę, zimno i ciepło, wszystkie panie boją się o swą delikatną cerę.

Troska ta jest niepotrzebna!
Krem Elida Co Godzinę
chroni i pielęgnuje cerę nawet przy najgorszej niepogodzie.



**KREM
ELIDA CO GODZINĘ**

Urzednicy rumuńscy nie dostają pensji od kilku miesięcy.

Czerniowce. 14 marca. (PAT.) Jak donosi prasa tutejsza, państwowa policja czerniowiecka nie otrzymała poborów za dwa ostatnie miesiące, a policja miejska za cztery miesiące.

Te same dzienniki donoszą, że profesorowie czerniowieckiego uniwersytetu również nie otrzymali poborów za trzy miesiące.

Piątkowe obrady sejmu zakończone o godz. 3:15 rano w sobotę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 14 marca. (B) Na piątkowym posiedzeniu sejm po uchwaleniu ustawy antyalkoholowej w drugim czytaniu (o czem wczoraj donosiliśmy) pos. Wiślicki zreferował projekt ustawy od kart do gry. podwyższającej opłatę od kart. Projekt ustawy przyleto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie bez dyskusji przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o skupie kolei lokalnej Lwów-Stojanów, a po referacie posła Ducha przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o wyłączeniu powiatu turczańskiego z województwa stanisławowskiego i przyłączenia go do województwa lwowskiego.

Wreszcie na wniosek komisji wojskowej Izba wybrała na członka zarządu funduszu kwaternkowego wojskowego dotychczasowego członka Kazimierza Rochowicza.

Na tem obrady przerwano o godz. 3.15 w nocy.

PORZĄDEK DZIENNY NAJBLIŻSZYCH POSIEDZEŃ SEJMU I SENATU.

Warszawa, 14 marca. (B) Najbliższe posiedzenie sejm odbędzie się w niedzielę poniedziałek o godzinie 10 rano. — Porządek dzienny zawiera

24 punkty, m. in. trzecie czytanie projektu ustawy alkoholowej, sprawozdanie komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Warszawa, 14 marca. (B) Na dzień 17 b. m. o godz. 4 po poł. zostało zwołane plenarne posiedzenie senatu. Na porządku dziennym znajduje się długi szereg spraw, załatwionych ostatnio przez sejm, a m. in. ustawy ratyfikacyjne umów handlowej i likwidacyjnej z Niemcami.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ.

Warszawa. 14 marca (PAT.) Sejmowa komisja prawnicza przyjęła dziś rządowy projekt ustawy w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań i pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych. Po referacie pos. Jana Piłsudskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o wierzytelnościach w walutach obcych i w złotych w złocie hipotecznie zabezpieczonych.

P. Nemanoff w przykrej sytuacji po dezawuowaniu go przez „Times”.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 marca. (B) Agencja „Iskra” otrzymała od p. Leona Nemanoffa pismo następującej treści:

„W komunikacie agencji „Iskra”, ogłoszonym przez dzienniki polskie w dniu 13 b. m., podano, jakoby pewien dziennikarz Nemanoff, który przedsta-

gole czynił wysiłki dla przeszkodzenia możliwemu porozumieniu między stroną polską i partiami ukraińskimi.”

P. Nemanoff prosi „Iskrę” o ogłoszenie, że rzeczywiście w celu poinformowania się i poznania opinii ukraińców odbył rozmowy z posłami i senatorami „ukraińskimi”, oraz informował się u strony polskiej, zaprzeczając natomiast jakoby dawał „ukraińcom” jakiegokolwiek rady. P. Nemanoff zapewnia, że nie dawał „ukraińcom” żadnych rad i nie udzielał im żadnych informacji ani prawdziwych, ani fałszywych. Przebieg swojej rozmowy z „ukraińcami”, jak również polski punkt widzenia p. Nemanoff przedstawił — jak zapewnia — na łamach dzienników francuskich, których jest korespondentem.

Jednocześnie zaprzecza on, jakoby przedstawiał się za korespondenta „The Times’a”; oświadcza, że nigdzie nie przedstawiał się w tej roli; a w ambasadzie polskiej w Paryżu i w Ministerstwie Spraw Zagranicznych występował w charakterze korespondenta dzienników: „La Depeche de Toulouse”, „Paris Midi” i „Paris Soir”.

Agencja „Iskra” od siebie dodaje. Komunikat p. Nemanoffa lojalnie zamieszczamy; stwierdzić jednak musimy, że wiadomości o akcji prowadzonej przez niego wśród parlamentarzystów „ukraińskich”, pochodziły z własnego naszego źródła, najzupełniej wiarygodnego i pokrywały się zresztą z informacjami „Ekspresu Porannego”. Którego dziennik ten w tej samej materii otrzymał ze swoich źródeł informacyjnych i zamieścił w numerze z dnia 13 b. m.

Wiadomości te zupełnie kategorycznie wskazywały na p. Nemanoffa jako na tego dziennikarza zagranicznego, który podając się za korespondenta „Times’a”, podszywał przodującym politykiem „ukraińskim” sugestie antypolskie.

Ujawnienie przez prasę polską dużej roli p. Nemanoffa, a szczególnie nie dezawuujący go komunikat redakcji „The Times”, postawił gościa zagranicznego w położenie niestylizowane. Rozumiemy to i gotowiśmy nawet współczuć i żałować — kończy agencja „Iskra”. — gdyby nie to, że prasa polska powołana jest również i do strzeżenia, aby przybysze z zagranicy nie brudzili w wewnętrznych sprawach polskich bez względu na stanowisko, jakie zajmują w prasie zagranicznej.

W PONIEDZIAŁEK ROZPOCZYNA SIĘ GENEWSKA KONFERENCJA EKONOMICZNA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 14 marca (B.) W dniu 16 bin. zbiera się w Genewie trzecia konferencja poświęcona zagadnieniu zespolenia akcji ekonomicznej. Konferencja ta zwołana została w myśl postanowień aktu końcowego drugiej konferencji, która odbyła się 28 listopada roku ubiegłego.

Przewodniczący delegacji polskiej na tę konferencję jest podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu p. Doleżał, a w skład delegacji wchodzi radca Łychowski z ministerstwa przemysłu i handlu i radca Stebelski z ministerstwa spraw zagranicznych.

Przedmiotem konferencji będzie sprawa wprowadzenia w życie konwencji handlowej z dnia 24 marca 1930 r. Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie rząd polski wnieśli tę konwencję do Izby ustawodawczej, celem jej ratyfikowania, jednakże wprowadzenie jej w życie uzależnia od jednoczesnego jej wprowadzenia przez szereg innych państw.

**Popieraj przemysł rodziwy
A dasz prace bezrobotnym.**

ZŁÓŻ ŻYCZENIA IMIENNOWE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU

DNIESTR DALEJ GROZI WYLEWEM

Tarnopol. 14 marca (PAT.) Dziś ruszył lód na Dniestrze pod Gródkiem i Glinkowem w powiecie zaleszczyckim. Natomiast od Piecarni do Babrykowiec lód jeszcze stoi. Dalsze ruszenie lodów spodziewane jest w ciągu dzisiejszej nocy.

Woda na Dniestrze stale przybiera i wynosi obecnie 3'20 m. ponad stan normalny. W zagrożonych miejscowościach uruchomiono pogotowie ratunkowe stale.

LWOWIANIE ODZNACZENI ORDEREM „POLONIA RESTITUTA”

Warszawa, 14 marca (PAT.) W dn. 14 b. m. w sali Ministerstwa komunikacji p. minister Kuehn w imieniu P. Prezydenta Rzpltej dokonał dekoracji szeregu wyższych urzędników orderami „Odrodzenia Polski” i „Krzyżami zasługi”. Między in. Krzyżem komandorskim „Odrodzenia Polski” został odznaczony inż. Stefan Wiktor, dyrektor kolei państwowych w Stanisławowie, Krzyżem oficerskim odznaczony został inż. Franciszeń Janas, naczelnik Wydziału dyrekcyjnego lwowskiej.

NOWY LOKAL POW. URZĘDU ZIEMSKIEGO WE LWOWIE.

Lwów. 14 marca. Z dniem 14 marca b. r. Powiatowy Urząd Ziemski we Lwowie otrzymał pomieszczenie przy Okręgowym Urzędzie Ziemskim w gmachu rządowym wojewódzkim we Lwowie przy ul. Karmelickiej 2. III. p., nr telefonu 528.

Kronika przemyska.

Przemysł, 14 marca.

Pijany osobnik potrącony przez powóz pułkowy. W ubiegły poniedziałek gdy pułkownikowa Biernacka przejeżdżała przez miasto pułkowym powozem, w pewnej chwili pod wachlarz powozu dostał się jakiś pijany, nieznanego osobnik. Powóz zatrzymano. Policjant zawiadził się natychmiast, spisał protokół i odstawił poszkodowanego do pobliskiego szpitala, gdzie go opatrzono.

P. Biernacka udała się następnego dnia do szpitala, by dowiedzieć się o stanie zdrowia poszkodowanego, jednakże władze szpitalne oświadczyły, że natychmiast po opatrunku poszedł on do domu. Uszkodzenie nie było wielkie, zdarty był tylko w jednym miejscu naskórek.

P. Biernacka do dzisiejszego dnia nie wie kim był ów przejechany, mimo że go poszukuje. (PAT.)

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa, 14 marca. (Tel. wł) Komunikat P. I. M. W dniu 14 marca rankiem jedynie w Wilenskiem było pochmurno i padał drobny śnieg, a reszta kraju miała pogodę słoneczną, niemal zupełnie bezchmurną i bezwietrzną. Nocą temperatura silnie się obniżyła, zwłaszcza na Podkarpaciu i w górach, gdzie wynosiła od -10 do -15 st. O godz. 7 rano temperatura wynosiła jeszcze -3 do -6 st. w północnej połowie kraju, a -6 do -8 st. na wyżynach Małopolskiej i Lubelskiej, na Wołyniu i Podolu, a -12 do -15 st. na Podkarpaciu. W ciągu dnia temperatura wzrosła niemal wszędzie aż do odwilży. Na Mazowszu wynosiła +5 st. Opady w ciągu doby ubiegłej wystąpiły jeszcze w Lubelskiem, na Podlasiu i Wilenszczyźnie i były naogół drobne. Opad przekraczający 10 mm zanotowano jedynie w dorzeczu Dżisny.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 15 b. m.: W dalszym ciągu pogodnie, z przymrozkami nocą i odwilżą w ciągu dnia. Słabe wiatry miejscowo we lub cisza.

23 czerwca WOJEWÓDZKA WYSTAWA 3 lipca 1931 ROLNICZA I REGIONALNA 1931 W TARNOPOLU.

Na Wystawie reprezentowane będą wszystkie działy produkcji roślinnej i zwierzęcej, meljoracje, przemysłu rolnego, leśnictwa i łowiectwa, przemysłu, rzemiosła i handlu, spółdzielczości, wyrobów ludowych, historia i etnografia Podola, oświata i kultura, higiena i opieka społeczna, wychowanie fizyczne, krajoznawstwo i działy sztuki pięknych.

W okresie Wystawy odbędzie się TRADYCYJNY JARMARK SW. ANNY.

Termin zgłoszeń upływa: 1278 t

dla eksponatów prod. zwierzęcej — I. IV. 31

dla wszystkich innych działów — I. V. 31

Zniżki kolejowe dla eksponatów i zwiedzając ch. Warunki dla wystawców w prospektach.

Szczegółowych informacji udziela Biuro Wystawy:

Mickiewicza 5, Tarnopol, tel. 101.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 marca. (G) Dziś w piątym dniu ciągnięcia 5-tej Państwowej Loterii Klasowej większe wygrane padły na następujące numery:

15.000 na nr. 8677.
po 10.000 zł. na nry 13304 43636 43746 114662,
po 5.000 zł. na nry 2834 11460 122987,
po 3.000 zł. na nry 8066 40227 91866 100425 110866 113358 149073,
po 2.000 na nry 15291 56576 69908

81859 84039 95748 111245 115385 136489 147265 158660 176718 178214 197880 207513,

po 1.000 zł. na nry 806 2592 5815 13083 14060 26566 28878 44406 52665 55796 61419 61849 62640 65160 70486 82745 90835 98107 104487 110745 114000 128685 131938 139192 146007 163092 163464 170631 171202 177936 186564 192019 195255 200021 201379 202480 203701.

Pol. cja w zakonspirowanem gnieździe wywrotowców.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 marca (G.) Jak co roku tak i obecnie komuniści przystępują do wzmożonej akcji przed 1 maja. Poza to po raz pierwszy w tym roku mają urządzić obchód komuny paryskiej.

Policja ustaliła, że w związku z temi obchodami odbędzie się w Warszawie w nocy z 13 na 14 marca zjazd działaczy komunistycznych z całej Polski. Ubiegłej nocy do zakonspirowanego lokalu na Pradze przy ul. Żabkowskiej,

gdzie odbywał się ów zjazd, wkroczyła policja i dokonała licznych aresztowań. W ręce policji wpadł bogaty materiał dowodowy, jak ulotki o treści podburzającej, korespondencja i okólniki.

Wśród aresztowanych znajdują się m. in. A. Laszkiewicz, członek egzekutywy komitetu warszawskiego, J. Puchała, członek centr. wydziału zawod. i Tom członek komitetu centralnego i kilku innych wybitnych działaczy.

Ojcobójca skazany na 4 lata więzienia Epilog zbrodni na moście w Przemyslu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemysł, 14 marca. (M) Dzisiaj roz poczał się w okręgowym sadzie w Przemyslu proces przeciw Romanowi Towarnickiemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa na osobie swego ojca Edmunda Towarnickiego.

5 lutego r. b. Roman Towarnicki na moście kolejowym w Przemyslu miał dłuższą rozmowę z swym ojcem, w czasie której żądał pomocy finansowej na dalsze studia dla siebie i swego brata Bolesława. W czasie sprzeczki, gdy ojciec tej pomocy odmówił, Roman Towarnicki zastrzelił ojca, poczem sam ciężko się zranił.

Roman Towarnicki odstawiony został do szpitala, a następnie po wyzdrowieniu do więzienia.

Na dzisiejszej rozprawie

Roman Towarnicki przyznał się do winy,

oświadczył jednak, że w chwili popeł-

nienia czynu nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi. Następnie przedstawił stosunki, jakie panowały między ojcem a synami:

Ś. p. Edmund Towarnicki odnosił się zarówno do oskarżonego jak i do jego brata w sposób ostry i bezwzględny. Nie dawał im pieniędzy, głodził ich, nie dawał odzieży, obuwia, ani bielizny. Oskarżony studiował przez jeden rok na Politechnice, przez jeden rok był na Wydziale prawnym, jednak z powodu braku funduszków musiał przerwać studia. Ostatnio był bez zajęcia i starał się o posadę w elektrowni. Brat jego Bolesław, który zdał nie dawno maturę, utrzymywał się z tego, że grał w szachy, układał zadania szachowe. Ostatnio w styczniu r. 1930 wygrał trzecią nagrodę w kwocie 100 zł. w turnieju szachowym we Lwowie.

Z tej kwoty dał Romanowi 30 zł., który za 26 zł. kupił rewolwer.

Po zeznaniach oskarżonego

przesłuchano świadków.

Służąca Marja Dudzińska potwierdza szczegóły o brutalnym obchodzeniu się ś. p. Towarnickiego z synami.

B. narzeczona ś. p. Towarnickiego, 22-letnia Marja Leszczyńska (ś. p. Towarnicki liczył lat 55) zeznała, że wyszły już dwie zapowiedzi, a ślub nie odbył się tylko dlatego, że ś. p. Towarnickiego zamordowano.

Bolesław Towarnicki, brat oskarżonego, budzi swymi zeznaniami bardzo wielkie wrażenie.

Następnie zeznają narzeczona oskarżonego Stanisława Nawrotowicz, nauczycielka z kresów, Zofia Twardoszowa, która przez ostatnie 4 lata była gospodynią w domu E. Towarnickiego i K. Krzyżanowski.

Z całego toku postępowania dowodowego wynika, że ś. p. Towarnicki odnosił się do swoich obu synów w sposób tak brutalny, że duża część winy za katastrofę, wskutek której obecnie staje przed sądem Roman Towarnicki, spada na ś. p. ojca.

Wszyscy świadkowie zeznali, że synowie odnosili się do ojca z respektem, ale z jego strony nie zaszli żadnej miłości i uczucia. Matka ich umarła w dzieciństwie. Byli na wychowaniu w zakładzie w Mariampolu. Utrzymywała ich babka, która całą swą pensję łożyła na ich utrzymanie. Ojciec posyłał im pieniądze bardzo rzadko. Od r. 1929 t. j. od chwili śmierci babki, chłopcy byli skazani na ciężkie borykanie się z biedą. Mieszkali obaj we Lwowie. Dnia 5 lutego, gdy gospodarz zagroził im wyrzuceniem wskutek zaległego czynszu, postanowili, że jeden z nich musi pojechać do ojca i przedstawić mu ich położenie. Wyjechał Roman. Kiedy się zjawił u ojca w Przemyslu, ojciec go ofuknął. Przyszło do gwałtownej sceny na moście. Kiedy ojciec zagroził, że zwróci się do posterunkowego, wyprowadziło to syna z równowagi, wystrzelił do ojca, a potem do siebie.

Jak wynika z zeznań świadków, Edmund Towarnicki miał się ożenić powtórnie z kasjerką M. Leszczyńską. W domu jego chowało się nieślubne dziecko jego i J. Zajdy. Gdy dziecko się urodziło, Zaida miała lat 13.

Po zakończeniu postępowania dowodowego, przewodniczący ustalił pytania dla przysięgłych, a mianowicie trzy pytania w kierunku morderstwa i trzy w kierunku zabójstwa.

Na pytanie co do morderstwa odpowiedzieli przysięgli prawie jednogłośnie przecząco, natomiast pytania co do zabójstwa potwierdził 9 głosami.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał ogłosił

wyrok, skazujący oskarżonego na 4 lata ciężkiego więzienia z chłostaniem.

a to z twardym łóżem co 3 miesiące i z ciemnicą i postem każdego 5 lutego jako w rocznicę zbrodni popełnionej na ojcu.

Oskarżony przyjął wyrok z silnym wzruszeniem.

Ani prokurator, ani obrońca nie zgłosili żadnego środka prawnego.

DYR. MORAWIAŃSKI W WARSZAWIE.

Lwów. 15 marca. Dyrektor kolei państwowych we Lwowie, inż. Paweł Prachtel Morawiański wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Na ogólne żądanie Rewja mody w niedzielę po raz ostatni z udziałem „Naszego Oczka”

Sala Kasyna i Koła Literacko-artystycznego.

Pocz. o godz. 19.30.

Angielski minister o rewizji granic.

Chcąc osądzić, jak doniosła jest rola Polski w Europie, warto czasem przysłuchać się temu, co mówią jej nieprzyjaciele. Tak myśli sławny pisarz angielski Chesterton. „Polaków i Polskę — powiedział on — sądzą w świetle nienawiści jej wrogów. Przysłuchują się opinii niemieckiej i konstatują, że prawda jest właśnie po stronie przeciwnej”. Ten sam stosunek zdaje się również przeważać w angielskich kołach politycznych względem niemieckich tendencji rewizjonistycznych. Uważnie się przysłuchują w Londynie temu, co mówi o rewizji traktatów kanclerz Bruening, czytają też mowy Treviranusa, ale doskonale wiedzą, że dla utrzymania pokoju europejskiego trzeba czynić wręcz przeciwnie, niż tego pragną Niemcy.

Że taki pogląd istnieje w angielskich kołach politycznych wynika choćby z tego, co angielski wiceminister spraw zagranicznych, dr. Hugh Dalton, powiedział o kwestji rewizji granic. Według niego, to „najbardziej praktyczna i mądra polityka będzie uważała obecne granice za uznane” (existing frontiers for granted).

Dr. Dalton zna Polskę doskonale. Zwiedził ją po przewrocie majowym i pisał w „Contemporary Review” o znaczeniu Polski w Europie w przeszłości i w przyszłości. Dr. Dalton stwierdził w Polsce sprawność i rozpęd w pracy, postęp na wielką skalę. „Wraz z Marszałkiem Piłsudskim — pisał dr. Dalton — doszła do władzy grupa ludzi młodych, zdolnych i energicznych (youthful, capable and energetic). Nowy gabinet ministrów jest wielkim krokiem naprzód w stosunku do poprzedniego” (improvement on their predecessors). Widział więc on w Polsce wiele ciekawych rzeczy. Spostrzeżeniami owymi podzielił się z czytelnikami wielkiego pisma czytane przez koła polityczne i dyplomatyczne Wielkiej Brytanji. Lecz najważniejsze w tej chwili jest to, że obecny minister angielski zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że żądanie rewizji granic jest najszkodliwszym przejawem polityki powojennej. „Wierzę — pisał dr. Dalton — że takie tendencje rewizjonistyczne są najbardziej fałszywą i jałową drogą do rozwiązania problemów powojennych”. Uważał tak, nie tylko dlatego, że „cała Europa z tą opinią polską się zgadza”. „Jakikolwiek są obecne granice Europy, kończy angielski mąż stanu, są one doskonalsze, niż te, które istniały dawniej”.

Kilku polityków zagranicznych ostatnimi czasy zabierało głos na temat

niemieckich tendencji rewizjonistycznych. Niemcy mówią o tem nieustannie, lecz politycy w Anglii rzadko w tej sprawie się wypowiadają. Przeważają natomiast słowa dra Daltona, zajmującego obecnie ważne stanowisko w rządzie angielskim, posłużyć mogą jako ilustracja i wykładnik opinii brytyjskich kół politycznych. Dr. Dalton należy do czołowych postaci politycznych w Anglii. Jeszcze jako profesor na londyńskim uniwersytecie, gdzie wykładał wraz z obecnym ministrem oświaty, mr. Lee Smith, poprzednio ministrem

poczty, dr. Dalton wyrażał nieraz zdanie, że Anglia musi obstawać przy Traktacie Wersalskim. Jako ekonomista zdaje sobie doskonale sprawę, że ekonomiczna rekonstrukcja Europy i świata zależy przede wszystkim od politycznej stabilizacji, od pokoju. To też z całą stanowczością przeciwstawia się on niemieckim dążeniom do rewizji granic i zakłócania pokoju. Słusznie możemy przypuszczać, że dr. Dalton wyraził w swym przemówieniu poglądy rządu angielskiego.

J. Sobiesz.

Przed imieninami marsz. Piłsudskiego.



Urząd pocztowy Warszawa 2, codziennie ekspeduje do Funchalu kilkanaście worków kart pocztowych z życzeniami imieninowymi dla Marszałka Piłsudskiego. Zdjęcie: segregowanie kart.

Bezrobocie w Ameryce a u nas.

„Myślenie o śniegach kaukaskich — powiedział Szekspir — nikogo nie grzeje”. Własne kłopoty nie stają się mniejszymi przez to, że się wie, iż innych gnębią jeszcze większe zmartwienia i klęski. A jednak zdanie sobie sprawy z tej katastrofalnej klęski bezrobocia, jaka dziś panuje w Ameryce, pozwala nam ujrzeć własną naszą polską kwestję bezrobocia we właściwej i sprawiedliwej perspektywie. Oto kilka cyfr.

Na jeden kilometr kwadratowy Nowego Jorku przypada więcej bezrobotnych, niż na wszystkie miasta Polski razem wzięte.

Samo miasto Chicago ma o 50.000 więcej bezrobotnych, niż ich jest w całej Polsce. A przecież jeszcze dziesięć lat temu, kiedy Polska dopiero walczyła o ugruntowanie swej niepodległości i jednocześnie cierpiała dosłowny głód nędzę i niedostatek powojenny, — Stany Zjednoczone Półn. Ameryki były najszczęśliwszym i najbogatszym krajem na kuli ziemskiej. Dziś wystarczy przytoczyć choćby taki wymowny fakt, iż

jedna czwarta ludności

bogatego do niedawna Stanu Arkansas, prowincji tak wielkiej, jak cała zachodnia część Polski, żyje jedynie z tego, co jej dają kuchnie ratunkowe amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych rosło z iście „amerykańską” szybkością. Jeszcze rok temu obracały się wszystkie koła i kółka amerykańskich fabryk. Dymił każdy komin fabryczny. Przemysł i handel były u szczytu swego rozwoju. Eksport amerykański sięgał najdalszych rynków świata. Miliony ludzi mogły sobie pozwalać na luksusową stopę życiową, miliony żyły w

Jobrobocie, gdzieindziej zupełnie nieznanym. Raport Amerykańskiej Komisji Ekonomicznej z r. 1929 stwierdzał, że:

„położenie Stanów Zjednoczonych jest korzystniejsze, niż było kiedykolwiek przedtem, a rozpęd życia jest niebywały”.

Wystarczyło jednak krótkich 12 miesięcy, aby cały ten wspaniały obraz dobrobytu i rozkwitu zmienił się do niepoznania. Fabryki amerykańskie — jedna po drugiej przestawały pracować. Eksport zatrzymał się, zaczął spadać, aż spadł ze swych zawrotnych wyżyn do połowy — bezrobocie zaś wzrosło jednocześnie do niesłychanej — nawet jak na tamtejsze stosunki, — cyfry dziesięciu milionów ludzi. W miejsce dawnego dobrobytu zapanowała nędza i rozpacz, — rozpacz tem większa, — że robotnik amerykański nie pobiera, jak wiadomo, żadnych zasiłków.

Zestawmy ten ponury obraz ze stosunkami naszymi. Troška o los i zabezpieczenie bezrobotnych należy do stałych i najistotniejszych trosk rządu polskiego. Natomiast w Stanach Zjednoczonych

bezrobotny nie dostaje ze skarbu państwa ani grosza.

Państwo nie poczuwa się względem niego do żadnego obowiązku udzielania opieki i pomocy. Miliony bezrobotnych amerykańskich skazane są przeto na jałmużnę ze strony osób prywatnych, niekiedy, jak na ironię, muszą przyjmować chleb nawet z rąk tak notorycznych kryminalistów, jak sławny przywódca bandytów chicagowskich. Al Capone. Los bezrobotnego amerykańskiego jest nie tylko gorzki, jest również upokarzający. Wszak wśród ludzi,

JEDYNE CZEKOLADA
WEDLA
POSIADA SWOJĄ
PRZYJEMNĄ GORYCZKĘ

939n

pozbawionych zajęcia i chleba, są tacy, którzy jeszcze przed kilkunastu miesiącami byli bogaci. Nierzadko spotyka się wśród nich lekarzy, urzędników bankowych, byłych farmerów, adwokatów. Dziś

wszyscy razem stoją pokornie w „ogonkach” chlebowych.

Woleliby otrzymać zasiłki z rąk państwa — jak w Polsce — a nie jałmużnę. Ale cóż, skoro rząd sprzeciwia się wprowadzeniu ustawy o zabezpieczeniu pracowników, zgłoszonej przez senatora Boraha. Sam prezydent Hoover, podobnie zresztą jak wielu innych Amerykanów, stoi na stanowisku, że każdy winien sam dbać o siebie. Jest to może maksyma niezła... na czasy pomyślne. Ale kiedy na społeczeństwo zwali się taki kataklizm, jak powszechna klęska bezrobocia, wówczas pomoc ze strony państwa okazuje się rzeczą konieczną, słuszną i nieodzowną.

Gdyby Stany Zjednoczone posiadały — jak Polska — system ubezpieczenia i pomocy dla bezrobotnych, nie potrzebowałyby wówczas używać aż policji do rozpędzania głodnych, którzy rzucali się do rabowania sklepów. Nawet w tak bogatym mieście, jak „stolica filmu” Los Angeles, policja musiała niedawno staczać krwawe walki z tłumami bezrobotnych. W zachodnich państwach Stanów Zjednoczonych coraz częstsze są wypadki, iż

nawet farmerzy wpadają do miast na rabunek chleba dla siebie i rodziny.

Są to chyba aż nadto wymowne przykłady fatalnych stosunków, panujących w Stanach Zjednoczonych

W szczególnej nędzy żyją bezrobotni po miastach fabrycznych. Tam — wedle publicznego stwierdzenia przez usta senatora Carawaya — łącznie tysiąc ludzi codziennie ginie dosłownie z głodu. Nietrudno w to uwierzyć, skoro się zważy, że w obecnej chwili czynnych jest zaledwie 46 proc. wszystkich fabryk Ameryki. Reszta oddawna stoi nieruchomo — i niema widoków uruchomienia. Przeciwnie — widoki są coraz gorsze.

Tak wygląda prawda o bezrobociu w Ameryce, w tym „kraju obiecany”, stosunki którego różni polscy domorośli „socjologowie” partyni chcieliby stawiać Polsce za... „wzór”, utyskując na rzekomo „zbyt słabe” zajęcie się rządu polskiego zwalczaniem bezrobocia. Owa prawda o bezrobociu amerykańskim jest dla nich tem dotkliwsza, że nie kto inny, jak właśnie parlament amerykański stawia swojemu rządowi za wzór rząd polski i jego sposoby przychodzenia z pomocą bezrobotnym...

J. Sobiesz.

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Drowi Tadeuszowi Falkiewiczowi, lekarzowi Kasy Chorych, ul. Piekarska 11 III p., za bezinteresowną i troskliwą opiekę i zupełne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby, tą drogą serdecznie składam podziękowanie.

1237

Althorn Ignacy,
ul. Mączna 14 II p.

Mało jest zapewne czytelników, którzy by nie słyszeli, lub też nie czytali o bardzo doniosłej działalności Dra Oskara Wojnowskiego na polu ziołolecznictwa.

W nadsyłanej nam korespondencji spotykamy jednak często, dziwnie nieraz zapytania dotyczące się cudotwórczych jakoby zdolności Dra O. Wojnowskiego.

Chcąc wyprowadzić naszych czytelników z błędnych zaznaczeń, że na podstawie osobiście poczynionych wywiadów stwierdziliśmy, iż trafne diagnozy stawiane przez tegoż, jak również zdumiewający skutek leczenia ziołami O. Wojnowskiego opiera się jedynie na wieloletnim pogłębianiu przez niego starożytnej kultury Dalekiego Wschodu i Poludnia (Indje, Tybet, Indo-Chiny) a przytem na możliwości wlaścniwienia się wówczas w najstarszą na świecie i najdoskonalszą naukę lecznictwa.

Po powrocie do kraju poświęcił O. Wojnowski kilkanaście lat bardzo ścisłym i wyłącznym badaniom na polu ziołolecznictwa i dziś, jak wiemy produkuje wyłącznie tę połączenia ziół (przeważnie egzotycznych), które w jego szerokiej praktyce okazały się faktycznie zbawieniami — często w wypadkach, kiedy oficjalna medycyna okazała się bezsilną. 1244

Prof. Tadeusz Zieliński doktorem honorowym Uniwersytetu lwowskiego.

Lwowska Alma Mater święciła wczoraj niezwykłą uroczystość promocji znakomitego uczonego polskiego, dra Tadeusza Stefana Zielińskiego, profesora zwyczajnego filologii klasycznej Uniwersytetu warszawskiego, na doktora filozofii honoris causa Wszechnicy Jana Kazimierza. W auli Uniwersytetu zgromadzili się przedstawiciele władz i instytucji kulturalnych: r. wojew. Kwaśniewski w imieniu p. wojewody, prez. prokuratury Hamerski, prez. dyr. poczt. Moszoro, b. prez. Sadu apel. dr. Czerwiński, w imieniu Kuratorium okr. szk. wizyt. Zagajewski, wicepr. miasta Chajes, rektor Politechniki Minkiewicz, im. Akad. weter. prof. Moraczewski, dyr. Ossolineum dr. Bernacki, dr. I. Dembowski, oraz wiele osób ze świata naukowego i literackiego. Galerie zajęła tłumnie młodzież akademicka.

O godz. 11-tej wszedł na salę senat uniwersytecki w tradycyjnych togach. Chór akademicki pod batutą prof. Woźnego odśpiewał „Gaudeamus”; partje solowe wykonał p. Leśniakowski.

Wprowadziwszy na salę dostojnego gościa, rektor, dr. Witkowski wygłosił przemówienie, w którym wyraził mu hołd za jego świetną półwiekową działalność dla nauki polskiej i kultury świata. Mówca podniósł, że wszystkie uniwersytety polskie obdarzyły prof. Zielińskiego zeszłego roku tytułami doktora honorowego, podczas jego jubileuszu w Warszawie. Lwowski Uniwersytet był wtedy reprezentowany przez swego delegata, lecz obecnie chciał jubilata powitać osobiście. Scharakteryzował mówca pracę naukową jednego z najwybitniejszych filologów polskich, który nie miał jeszcze 20 lat, kiedy napisał pierwszą swą pracę. Już jedna z pierwszych, rozprawa historyczna o ostatnich latach drugiej wojny punickiej przyniosła trwałe rezultaty. Omówił rektor badania prof. Zielińskiego nad tragedią i komedią grecką, wspominając znakomite dzieło o Sofoklesie i przygotowane do druku dzieło o Eurypidesie. W ostatnich latach zajął się jubilat historią pojęć etycznych i religijnych starożytności. Prace te cechuje, jak i poprzednie, bystrość wnioskowania i prawdziwie attycki talent dowodzenia. Drugą, równie bogatą stroną działalności prof. Zielińskiego stanowi przedstawienie wpływu starożytności na ukształtowanie się naszej umysłowości dzisiejszej. Klasyczne dzieło jego „Cicero im Wandel der Jahrhunderte” okazuje ten wpływ na postać wielkiego mówcy rzymskiego. Ile kul-

tura nowoczesna zawdzięcza starożytności, wykazał prof. Zieliński w książce „Die Antike und wir”, która doczekała się przekładu na prawie wszystkie języki cywilizowanej Europy. Prace wielkiego uczonego polskiego są dla innych narodów świadectwem, że Polska nie tylko receptywnie bierze udział w kulturze wszechświatowej, ale że współzawodniczy z innymi twórczo. W końcu mówca złożył laureatowi życzenia długich lat dalszej, równie chlubnej pracy.

Promotor prof. dr. Twardowski oświadczył w krótkim przemówieniu, że Rada wydziału humanistycznego postanowiła nadać genialnemu orędownikowi nauki polskiej za jego niepożyte zasługi stopień doktora honoris causa i odczytał uroczysty akt, wynienający szereg uniwersytetów polskich i zagranicznych, które odznaczyły go taką samą zaszczytną godnością. W czasie wręczania aktu laureatowi obecni powstał z miejsc i wyrazili mu hołd oklaskami.

Z kolei przemówił profesor dr. Zieliński.

„Uniwersytet Jana Kazimierza — mówił laureat — wieńcząc w tak życzliwy sposób moją działalność naukową, uwieńczył nie tyle to, co mi się udało urzeczywistnić, ile to, do czego dąży-

łem i dążę. Dążę zaś do tego, aby przez wszczęcie antyku umysłowości narodów słowiańskich, podnieść i uwydatnić tę umysłowość. Mnie bowiem sędzi wielu, że jedno stoi na przeszkodzie drugiemu, że siły, użyte na studium antyku, są przez to samo stracone dla kultury narodowej i właśnie dzieje naszej polskiej kultury mogą nas przekonać o tem, że to zdanie jest mylne. Myśmy bowiem, idąc śladem Włoch, w w. XV i XVI wcześniej od innych narodów północy otwarli swoje podwoje dla studjów antyku. — Czy ten okres, o którym mowa, był dla nas tylko okresem spotęgowanych zajęć kulturą klasyczną? Przecie nie był on także okresem pierwszego rozkwitu naszej literatury narodowej. Myśmy też po raz drugi w początku wieku XIX, idąc tym razem śladem Niemiec, otwarli swoje podwoje dla studjów tegoż antyku, wskrzeszonego w angielsko-niemieckim t. zw. neohumanizmie; i cóż? Przecie wszyscy wiedzą, że Adam Mickiewicz, filolog - klasyk z zawodu, był równocześnie i wskrzesicielem naszej poezji narodowej w wieku XIX. A więc Włochy, Niemcy ...czy zawsze mamy się ogrzewać odbitymi promieniami innych narodów? Czy nigdy nie nastąpi chwila dziejowa i dla nas Słowian, kiedy my poniesiemy przed innymi narodami za-



giew odrodzenia? Otóż do tego dążyłem i dążę: do przyśpieszenia tej chwili dziejowej trzeciego, słowiańskiego, odrodzenia.

Czy jako pierwszy? Broń Boże! Ale jak owo pierwsze, włoskie odrodzenie połączone jest z imieniem Krakowa i uniwersytetu Jagiellońskiego; jak ono drugie odrodzenie, mickiewiczowskie, nie mniej ściśle jest związane z imieniem uniwersytetu wileńskiego; tak możemy ufać, że to trzecie, do którego dążymy, zapisze na swym sztandarze imię Lwowa i Uniwersytetu Jana Kazimierza. Tu bowiem przed trzydziestu laty, z inicjatywy jednego z profesorów tutejszego uniwersytetu powstało Towarzystwo Filologiczne Polskie, tu ukazał się jako jego organ ów nasz pamiętnik, noszący symboliczną nazwę „Jutrzenki” — Eos; stąd studia klasyczne zaczęły, zogniskowane w tym organie, promieniować naprzód na Małopolskę, a potem i na całą naszą Ojczyznę. Dla tego też Warszawa — ta młoda Warszawa, którą tak często się posądza o zachłanność wobec swoich siostrzyc — tym razem jednak poszanowała prawo pierwszeństwa Lwowa: tu i teraz znajduje się siedziba macierzy Towarzystwa, tu i teraz pod uniejętą redakcją innego profesora tutejszego uniwersytetu wychodzi nasza Eos. I proszę mi wierzyć, nikt u nas sobie nie życzy żeby ten stan rzeczy się zmienił na niekorzyść Lwowa.

Dlatego jednak jest mi szczególnie miłe że Uniwersytet Jana Kazimierza, nadając mi stopień swego doktora honorowego, więzami obywatelstwa akademickiego złączył mię ze sobą, za który to zaszczyt serdecznie mu dziękuję.

Nakoniec chór akademicki odśpiewał Mazurek Dąbrowskiego w jego pierwotnej formie.

Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszek, opuchlinie i stanach zapalnych kiszek grubej, skłonności do zapalenia ślepej кишки naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Zadać w apt.

POPIERAMY CELF
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Columbia

W dniu 10 marca 1931 r. w siedzibie miesięcznika muzycznego „DŹWIĘK” w Warszawie, Komisja konkursowa przystąpiła do przejrzenia nadeszłych odpowiedzi na muzyczne zadanie konkursowe Columbia.

Rozwiązanie zadania:

Instrument Prof. THEREMINA.

Trafnych odpowiedzi było 18. Liczba rozlosowania otrzymali:

1-szą nagrodę: oryginalny luksusowy aparat małonowy marki Columbia Nr 120, p. Jan Romanowski, Kałusz. — 2-gą nagrodę: Oryginalny aparat walzkowy marki „Columbia” Nr. 201, p. inż. Róża Gohełowa, Sławków, pow. Okuski. — 3-cią nagrodę: „Cyganeria” opera G. Pucciniego, w osobnym albumie 3 płyt, p. Ryszard Merle, Warszawa-Zoliborz, ul. Sułkowskie o 32 m 2. — 4-tą nagrodę: Oryginalny aparat walzkowy Modeli Nr. 50 marki Columbia, p. Jan Borkowski, Lublin, Fabryczna 24. — 5-tą nagrodę: Szeherazada: Rymski-Korsakowa wyłączenie na płytach „Columbia” (6 płyt), p. Eugenjusz Weiss, Warszawa, Polna 36 m. 15. — 6-tą nagrodę: Nokturny Chopina nagrane przez Leopolda Godowskiego w osobnym albumie (5 płyt), p. Jarosław Gilewicz, Warszawa, Hucotečna 3 m. 10. — 7-mą nagrodę: Serja przebojów tanecznych (4 płyty), p. Dr. Stanisław Hendrychowski, Stanisławów.

Bliższe szczegóły konkursu w Nr. 3 miesięcznika „Dźwięk” Redakcja Warszawa, Marszałkowska 62.

PŁYTY „COLUMBIA” NIE SZUMIĄ.

Do nabycia we wszystkich lepszych składach muzycznych.

1242n



Złow jeszcze widmo.

Tyle literackich piór starało się odtworzyć postać człowieka, który zjawiał się jak czarne widmo, jak antychryst wśród wyczerpanego wojną narodu rosyjskiego, aby przepowiedzieć pochod dwóch rewolucji, anarchję, krwawe oparzeliska i czarne dymy pożarów...

Pisał o Rasputinie autor „Kredowego Koła” Klabund, pisała wielka księżna Paley, pisał nawet sam morderca i spiskowicem, książę Jusupow.

Nikt jednak nie oddał dokładnie typu tego ruskiego chłopca - muzyka z zapadłej wsi syberyjskiej, z Pokrowska. Klabund w swoim „Rasputin und Borgia” słyszał tylko o Rasputinie i szkicował typ tego niszczyciela Rosji w swoim wytwornym pokoju pracy tak, iż jego Rasputin ma w sobie coś z Robespiera i Marata, a coś z Liebknechta i spalającej się od dwu końców „Świecy”, jak nazywano Różę Luxemburg. Ks. Paley patrzyła zaś na Rasputina przez arystokratyczne złote „face a main”. Jusupow przez przyzmat strasznej wzdęty i nienawiści.

I dlatego nikt tej dziwnej postaci nie wydołał w plastyce życia i ruchu.

Po raz pierwszy „widziałem” Raspu-

tina na własne oczy, gdy kreślił jego sylwetkę w sali Tow. Pedagogicznego, ks. Włodzimierz Leśniobrodzki, dawny generał rosyjski, który złote galony mundur oficera gwardji przemienił na skromną, czarną szatę duchownego. W obrazie ks. Leśniobrodzkiego była całość: — była i brudna, perłami naszyta przez carową rubaszka Rasputina, był jego oddech ziejący monopolową wódką i była jakaś czarna siła, której nikt dotychczas jeszcze nie zbadał.

Utajona siła. Tak, tkwiło w tym chłopie syberyjskim coś, co zahaczało już o metafizykę. I słusznie powiada ks. Leśniobrodzki: przed dziesięciu laty pudełko ze zwojem drutów, które oddawałoby głos na przestrzeń kilku tysięcy kilometrów uważano za „nie czystą sprawkę”, — dziś student pierwszej klasy gimnazjalnej umie doskonale wytłumaczyć działanie fal powietrznych. Tak samo jutro, a może dopiero za kilka lat, wnikliwy umysł człowieka rozwiąże z łatwością zagadkę i wytłumaczy na czym polegała cudotwórczość Rasputina. Zresztą i Chrystus w swojej Nauce głosił o fałszywych prorokach, którzy nawet cuda będą czynić, ale „wy im nie wierzyć”. Narazie jednak tajemniczy fluid,

jaki otaczał osobę syberyjskiego chłopca nie da się zbadać.

DZIWNY WYPADEK Z OBRAZEM SIEMIRADZKIEGO.

Gdy na polecenie ministra spraw wewnętrznych Kreczowskiego przewieziono Grzegorza Serafina Rasputina do Moskwy w nadziei, iż uda się go przeobrazić na agitatora ówczesnego rządu wówczas stara hrabina Ignatiewa wyraziła życzenie, aby chłop syberyjski ukazał się na parkietach jej modnego salonu. Życzeniu temu uczyniono zaśluszenie. Wysoko utytułowane towarzystwo otoczyło natychmiast ekscentrycznego gościa i zaczęło oprowadzać go po salonie. Zatrzymano się na chwilę przed wielkim płótnem Siemiradzkiego p. t.: „Fryne przed sądem”.

Gregorij Rasputin na widok nagiej Fryne zakapiał oburzeniem. Cofnął się w tył, zakrył oczy i zawył jak zwierzę z dzikiej tajgi:

— Proklata kartina! Niech zgini ten bezwstydl!

Przerażenie chłopca wywołało wesoły śmiech utytułowanego towarzystwa. Nagle śmiech zamarł na ustach wszystkich. Olbrzymia rama obrazu pękła z trzaskiem, rozdzierając część płótna. Zwisający strzęp chwycił chłop

syberyjski w rękę i rozzerwał obraz na dwoje.

— Nu, teraz koniec bezwstydu! — odetchnął z ulgą Rasputin, patrząc na pobladłe twarze otoczenia.

ŚMIERĆ POD PORIUREM PAWŁA II.

W kilka miesięcy później, gdy Rasputin był już na dworze w Carskim Siole zdarzył się następujący wypadek, który świadczy o darze jasnowidzwa muzyka rosyjskiego.

Podawano obiad w t. zw. małej sali portretowej, w której umieszczone są wizerunki carów rosyjskich od Piotra Wielkiego. Portrety te oprawne były w grube dębowe ramy wagi 40 pudów i przymocowane u góry łańcuchem do ściany. Przy obiedzie, w którym uczestniczyła najbliższa rodzina cara, obok Rasputina wzięli udział i członkowie pełniący wartość pałacową. Zapraszenie ich było odwiecznym zwyczajem Staroego Sioła. Nagle, gdy podawano jakąś potrawę, Rasputin wydołał taki okrzyk, iż obecnym krew odpłynęła z twarzy, potem zerwał się od stoła, chwycił błyskawicznie nastopce tronu w ramiona i uniósł go w głąb innych pokoiów. Za nim podążyła carowa. Po chwili wszyscy uspokoił się, tana-

Wiadomości bieżące.

15
marca
1931

Niedziela

Longina

Jutro: Henryki

Wschód słońca 5:53

Zachód 17:38

TEATR WIELKI.

Niedziela 15 III g. 3.30 po poł. „Fiolek z Montmartre“ operetka Kalmana. (Ceny niższe.)

Niedziela 15 III g. 7.30 w. „Aida“ opera Verdiego.

Poniedziałek 16 III g. 7.30 w. „Lalka“ operetka Audrana.

Wtorek 17 bm. godz. 7.30 w. „Opowieści Hoffmana“, opera Offenbacha.

Środa 18 bm. Występ Szkoły tańecznej Gertrudy Bodenwieser.

Czwartek 19 bm. „Straszny dwór“, opera Modziuski. (Uroczyste przedstawienie z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego).

Piątek 20 bm. „Sprawa Dantona“ dramat St. Przybyszewskiej. (Premjera).

Sobota 21 bm. godz. 3 popoł. „Kordjan“ poemat Słowackiego. (Przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych).

Sobota 21 bm. godz. 7.30 w. „Opowieści Hoffmana“ opera Offenbacha. (Przedstawienie zakupione).

Niedziela 22 bm. godz. 3.30 pop. „Lalka“ operetka Audrana. (Ceny niższe.)

Niedziela 22 bm. godz. 7.30 „Opowieści Hoffmana“ opera Offenbacha.

Poniedziałek 23 bm. „Sprawa Dantona“, dramat St. Przybyszewskiej. (Przedstawienie zakupione).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 15 bm. godz. 3 popoł. „Dorota Angermann“ dramat Hauptmanna. (Ceny niższe.)

Niedziela 15 III g. 7.30 w. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“ komedia muzycz. Joachimsona i Spolianskiego.

Poniedziałek 16 III g. 7.30 w. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“ komedia muz. Joachimsona i Spolianskiego.

Wtorek 17 bm. „Dobra wróżka“, komedia Molnara.

Środa 18 bm. „Dobra wróżka“.

Czwartek 19 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“ kom. muz. Joachimsona i Spolianskiego. (Przedstawienie wyłącznie dla wojska).

Piątek 20 bm. „Dzwony z Corneville“, operetka Planquette. (Przedstawienie zakupione).

Sobota 21 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.

Niedziela 22 bm. godz. 3.30 pop. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“. (Ceny niższe.)

Niedziela 22 bm. godz. 7.30 w. „Dobra wróżka“ komedia Molnara.

Poniedziałek 23 bm. godz. 7.15 w. Warszawska Szopka Polityczna 1931 r. (Teatr lalek).

Poniedziałek 23 bm. g. 9 w. Warszawska Szopka Polityczna 1931 roku. (Teatr lalek).

TEATR MAŁY.

Niedziela 15 III g. 3.30 po poł. „Przygody Ch. A. Plina“ groteska Garaia. (Ceny niższe.)

Niedziela 15 III g. 7.30 „Dobra wróżka“ komedia Molnara.

cząc okrzyk „dzikiego brodacza“ historią, albo zwykłym „kawalem“. Rasputin przeprosił carową, nie pozwolił jednak następcy tronu wejść z powrotem do jadalni:

— Tam widziałem śmierć... — tłumaczył — czekała się za plecami małego Aloszy, stała pod portretem...

W kilka minut później, olbrzymi portret Pawła II-go urwał się z łańcucha i padł wprost na fotel, na którym siedział następca tronu. Jeden z lokajów dworskich uderzony ramą portretu w głowę, padł zabity.

SPARALIŻOWANA REKA.

Młody książę Gagarin, jako rotm. huz. wrócił z frontu na kilkudniowy urlop do Petersburga. Tu dowiedział się, że jego 16-letnia siostra zbiegła z domu i zamieszkała u Rasputina. Rozpacz młodego człowieka nie miała granic. Chciał bezzwłocznie udać się do Rasputina i zażądać od niego wydania siostry. Mieszkanie jednak Rasputina otoczone było zawsze całym kordonem żandarmerji i członków ochrony, tak, że widzenie się z „muzykiem syberyjskim“ bez jego zgody było wykluczone. Książę Gagarin uzyskał jednak telefoniczną zgodę Rasputina na widzenie się z siostrą. Gdy wszedł do

poczekalni Rasputina, wybiegła do niego siostra. Gagarin błyskawicznie wyciągnął rewolwer i dwoma celnymi strzałami pozbawił ją życia. Na odgłos strzałów wpadł do poczekalni Rasputin. Gagarin skierował na niego luźny rewolwer. Zanim jednak zdołał naciśnąć sprężynę i wystrzelić — rewolwer wysunął mu się ze zdrtwionych palców na ziemię. Reka ks. Gagarina została sparaliżowana w pozycji wzniesionej, tak, jak zamierzał się do strzału. Dziś mimo upływu 14 lat, ks. Gagarin nie odzyskał władzy w ręce. Ręka ciągle jest w tej samej tragicznej pozycji. Nie pomogły badania największych chirurgów i neurologów, ks. Gagarin chodzi po Paryżu, zwracając na siebie ogólną uwagę przechodniów.

Kreśląc sylwetkę Rasputina na mocy swoich własnych przeżyć, ks. Leśnóbrodzki stwierdza, iż „syberyjski muzyk“ był jakimś tragicznym wybitkiem przyrody, jasnowidzem, który przeczuł nawet swoją własną śmierć, rozwiązanie jednak zagadki tajemniczej siły Rasputina jest kwestją przyszłej dopiero nauki. W każdym razie każdy „cud“ Rasputina nie miał nigdy szlachejnych i dobrych pobudek, a epilogiem jego była zawsze tragedia i śmierć.

Tegoroczny marzec.



Pisza pogoda w Berlinie.

Poniedziałek 16 III g. 7.30 w. „Dobra wróżka“ komedia Molnara.

Wtorek 17 bm. „I co z takim zrobić“, kom. Deeres'a (Występ J. Hańskiej i R. Niewiarowicza).

Środa 18 bm. „I co z takim zrobić“, kom. Deeres'a.

Czwartek 19 bm. „Modne małżeństwo“, kom. Verneuil'a. (Premiera, Występ Heleny Hałacińskiej).

Piątek 20 bm. „Modne małżeństwo“, komedia Verneuil'a. (Występ Hałacińskiej).

Sobota 21 bm. „Modne małżeństwo“, występ Hałacińskiej.

Niedziela 22 bm. godz. 3.30 popoł. „Lekomyślna siostra“, komedia Perzyńskiego. (Ceny niższe.)

Niedziela 22 bm. godz. 7.30 „Modne małżeństwo“, występ Hałacińskiej.

Poniedziałek 23 bm. „Modne małżeństwo“, występ Hałacińskiej.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Niebieski motyl“, Emil Jannings i Marlena Dietrich.

CASINO: Dźwiękowiec polski: „Serce na ulicy“.

CHIMERA: „Usta zbyt czerwone“ i „Igraszki kobiet“.

COLOSSEUM: Brandl Kozak z Koltomyi oraz Br. Bronowski.

KOPERNIK: Maurice Chevalier „Ulu bieniec kobiet“.

LEW: „Koniec świata“ genialne arcydzieło reż. Abel Gance'a.

MARYSIENKA: Maurice Chevalier „Ulubieniec kobiet“.

PALACE: „Niebieski motyl“.

RAJ: „Kapitan marynarki“.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą jest wystawa

zbiorowa art.-malarzy: Kiry Banaśkiej (Sztuka japońska), Adama Bunscha oraz Kazimierza Samosy-Wygrzywalskiego. Zwiedzać można codziennie od 10—15 popoł.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Niedziela 15 marca: IV. Koncert Symfoniczny z udziałem pianisty Dr. Edwarda Steinbergera. 1186

— Premiera operetki „Wiktoria i jej mężowie“, w której po raz pierwszy w tym sezonie urzyny wśród wykonawców pp. F. Kuligowskiego i M. Hermarowa, a nadto debiutującego na scenie operetkowej p. Ek. Zayende. Projektowana jest na ostatnie dni marca. Poza wymienionymi obsadę tworzą pp. Nochowiczówna, Fontanówna, Polanski, Ruszkowski, Szeslind, Syroczewski, Dyryguje Z. Górczyński. Premiera tej najnowszej operetki, nie granej dotąd nigdzie w Polsce, będzie zarazem wieczorem jubileuszowym F. Kuligowskiego, świętującego 35-lecie swej pracy scenicznej.

— Dziś poranek taneczny Szkoły tańca i rytmiki Felicji Bratt w teatrze Rozmaitości. Początek punktualnie już o godz. 11.30 przed południem.

— Dwa występy gościnne wybornej pary artystycznej pp. Jadwigi Hańskiej i Romana Niewiarowicza zapowiada repertuar teatru Malęgo na wtorek i środę 17 i 18 bm. Artysty ci odegrają komedię w 3 aktach Filipa Dieres'a „I co z takim zrobić“ Filipa Dieres'a „I co z takim zrobić“. Początek przedstawień o godz. 7.30, ceny biletów normalne.

— Prawdziwa rewelacja będzie dramat St. Przybyszewskiej w wykonaniu sceny lwowskiej. Obok wielkiej wartości literackiej, jaką posiada sam utwór tej młodej a utalentowanej pisarki polskiej, podkreślić należy drobiazgową staranność, z jaką reżyser E. Wierciński dzieło to potraktował, oraz wspaniałość ram dekonacyjno-kostiumowych opracowanych przez St. Jarockiego. Świętość wykonania gwarantuje udział najwybitniejszych sił zespołu dramatycznego i olbrzymi zastęp statystów rekrutujących się z pośród inteligentnej młodzieży. Premiera „Sprawy Dantona“ odbędzie się w teatrze Wielkim niedowolajnie w piątek dnia 20 bm.

— Sodalicja Marjańska Akademików za wiadania, że w niedzielę 15 bm. odbędzie się zebranie plenarne o godz. 11, w sali sodalicyjnej przy ul. Rutowskiego 13; na porządku obrad omówienie Kongresu Sodalicji w Krakowie.

— Polskie Tow. Przyrodników. im. Kopernika. Posiedzenie dyskusyjne odbędzie się we wtorek 17 bm. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza, ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Dr. Edward Stegiz: O wilgotności powietrza w Oruro (Boliwia) według spostrzeżeń dr. R. Kozłowskiego.

— AKTSL. Zebranie Sekcji Koleżanek odbędzie się w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 19-tej w lokalu Koła ul. Czarnieckiego 1. II. p. Obecność członków obowiązkowa.

— Ochotnicza Straż pożarna „Sokol“ we Lwowie urządza we środę dnia 16 bm. z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego, wieczór wokalnoklasyfikacyjny ze współudziałem wybitnych sił artystycznych.

— Ognisko podoficerów zawodowych Garnizonu Lwowskiego — Lwów, ul. Kurkowa 12. urządza 18 bm. ku uczczeniu Dnia imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego uroczystą akademię z łaskawym współudziałem: Lwowskiego Tow. Śpiewaczego „Bard“ pod dyr. prof. Mieczysława Kaszy, WP. Marij Wójcikiewiczówny, WP. Jana Blasbaiga, oraz Tow.

mandolinistów „Hejnał“. Początek o godz. 19 wieczorem.

— Sensacyjna sprawa rodziny Kluczcju szów przed sądem rzymskim stanowi temat dzisiejszego wykładu prof. Tadeusza Zielińskiego, pt. „Proces karny przed XX-wiekami“ w sali ratuszowej. — Świątecznej sławy znawca starożytności wykaże na tym ciekawym przykładzie, jałującym wgląd w życie obyczajowe Rzymu czasów Pompejusza, wyjątkową ważność historyczną rzymskiego prawnictwa cywilnego i karnego oraz znaczenie obrony Cicerona. Zawodowy Związek Literatów Polskich skorzystał z pobytu prof. Zielińskiego we Lwowie, by umożliwić słuchaczom kulturalnym naszego miasta usłyszenie znakomitego uczoności i porywającego prelegenta. — Początek o godz. 7 wieczór.

— Ważne zebranie Koła Studentek Wydziału Uczelni we Lwowie odbędzie się d. 19 bm. w sali 14, w starym gmachu Uniwersytetu JK., o godz. 14.

— Przedstawienie pasyjne w Oberammergau. Pod tym tytułem wygłosi odczyt p. St. T. Nahlík w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 17-tej w sali im. Kopernika Uniw. J. K., ul. Marszałkowska 1.

— Związek Kół Małopolskich Ziemianek urządza dnia 19 bm. o godz. 18 w sali Instytutu Technologicznego ul. Bourlarda 1. 5, zebranie uczestniczek zjazdu, na którym wygłosi referat „O hodowli i zbyciu drobiu“ p. Zakliczyna. Dnia 20 bm. o g. 9 w katedrze Ormiańskiej Msza św. z przemówieniem. O godz. 11 początek obrad w sali Instytutu technologicznego ulica Bourlarda 5.

— Towarzystwo Miłośników języka polskiego (Koło okręgowe lwowskie). Drugie tegoroczne posiedzenie naukowe Koła z referatem p. dr. M. Słuszkiewiczowej pt.: „Przebieg w języku polskim“, odbędzie się we środę 18 bm. o godz. 6-tej wiecz. w sali Seminarium języka polskiego, w nowym gmachu Uniw. JK. (Kościuszki 9). Goście miłe widziani.

— Spowiedź wielkanocna dla pp. akademików. Staraniem Duszpasterstwa Akademickiego odbędzie się dnia 18 bm. od g. 19—22, w kościele OO. Karmelitów dla pp. akademików spowiedź wielkanocna. Naukę przygotowawczą wygłosi o godz. 20-tej ks. prof. dr. Klawek Wspólna zaś Komunia św. odbędzie się we czwartek 19 bm. w tym samym kościele o g. 8.30.

— Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 15 bm. do soboty 21 bm. mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augenstein przy ul. Krasickich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Batszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Słowackiego 12, A. Dorasawca przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Etingera przy ul. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 1, 3, K. Kajetanowicza przy ul. Stonecznej 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bąki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Śladowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Matiackim 8, M. Terieckiego przy ul. Gródeckiej 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zalesianiu, N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Etingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Stonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

Masa spadkowa po śp.

ALFONSIE UWIERZE

1006 Lwów, pl. Halicki 14

likwiduje firmę i urządza od 1 marca 1931 począwszy przez władze dozwożoną **Wysprzedaż towarów.** Nlebywała okazja taniego kupna dobrych materiałów wszelkiego rodzaju.

Uwaga: Pl. Halicki 14.

— Ku wiosnie. Dzień wczorajszy był piękny i pogodny, a w godzinach południowych ozłocony pekami promieni słonecznych. Po gestych śnieżykach i zawiejach weszłym tygodniu, pogoda zdawała się ustalać, nocne przymrozki są coraz słabsze, temperatura podnosi się, słowem idziemy ku wiosnie, której wiew dawał się już odczuwać w dniu wczorajszym. Czy jednak w ciągu ostatniego tygodnia zimowego nie nastaną jeszcze jakie wysokie kapryśnego marca — trudno w tej chwili przewidzieć.

— Związek Strzelecki oddział żeński urządza dnia 15 marca br. o godz. 18 uroczysty obchód ku uczczeniu imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego w świetli-

cy im. Kędzierskiego ul. Janowska 3. Na program złożą się: przemówienie p. W. Tynikówny, chór mieszany Strzelców i Strzeleczyń pod kier. ob. J. Kolka, deklamacje choralne oddziału żeńskiego pod kier. ob. M. Zygulskiej, orkiestra mandolinistów „Serenada” pod batutą p. Z. Drochockiego. Wstęp wolny.



— **Dwa wypadki samochodowe.** Do komisariatu V doprowadzony został wczoraj Józef Butkowski, kierownca autodorożki nr. 8052 za potrącenie skrzydłem auta na ul. Akademickiej Marii Majewskiej, zamieszkałej przy ulicy Długosza l. 1. Doprowadzonego po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie. — Drugi podobny wypadek wydarzył się u wylotu ul. Szymonowiczów, gdzie Emil Happer, kierownca auta nr. 90968 potrącił nieznaną kobietę, która upadła na jezdnię doznała lekkiego obrażenia ciała i po wypadku oddaliła się w nieznanym kierunku.

— **Włamanie do trafiki.** Emanuel Heller, właściciel trafiki przy ul. Zamarynowskiej l. 5, zawiadomił policję, iż nieznanymi sprawcami włamali się do jego trafiki, gdzie skradli na jego szkodę większą ilość tytoniu i papierosów różnego gatunku — ogólnej wartości 2131 złotych.

— **Przytrzymanie włamywacza.** Policja przytrzymała wczoraj Józefa Kobaka, liczącego 21 lat, zamieszkałego w Zniesieniu, za kradzież z włamaniem, dokonaną na szkole Stanisława Ładoskiego przy ul. Wyspiańskiego 34.

— **Zamach samobójczy optyka.** — Wśród zagadkowych okoliczności pozabawił się w Drohobyczu w dniu wczorajszym życia optyk lwowski, M. Brandes, który miał filię przy ul. Piłsudskiego. Brandes wystąpił pomocnicę sklepową po papierosy i wówczas dokonał zamachu samobójczego. Gdy wróciła ona, zastała go z przetrzezoną skronią, leżącego wśród kałuży krwi na podłodze.



WSZECH NAUK LEHARSKICH
Dr. 132ok EMIL DAWIDOWICZ
ordynuje od 11—12 i od 3—5 w chorobach wewnętrznych i kobiecych
Lwów, Zimorowicza l. 5.
Leczenie prądem falowym cierpień przewodu pokarmowego, systemu nerwowego i chorób kobiecych.

NAPAD RABUNKOWY.

Tłumacz. (Tel. wł.) Nieznani sprawcy wtargnęli do mieszkania Mechla Urmana w Winogradzie, pow. Tłumacz, skąd zabrali książeczkę hipoteczną, własność Jana i Stanisława Pinterhoferów, właścicieli dóbr z Winogradu, zawierającą 450 zł. w banknotach oraz około 60 zł. w drobnej monecie, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Pościg wdrożono.

ZAMACH MORDERCZY.

Horodenka. (Tel. wł.) Iwan Łegeniuk, lat 21, z Gluszkowa, pow. Horodenka, usiłował popełnić morderstwo na osobie Iwana Dubczaka, lat 21, mieszkańca tej samej gminy, w ten sposób, że przechodząc z nim obok studni gminnej w Gluszkowie, przemocą trącił go do wnętrza. Gdy Dubczak wypłynął na powierzchnię wody i począł wołać o pomoc, sprawca oświeciwszy go latarnią począł bić go okrutną łaską po głowie, starając się go wturlać ponownie w głębinę. Na krzyk Dubczaka nadbiegł Wasyl Hulaj, który przy pomocy Anny Mentel wydobyl Dubczaka ze studni. Tło przestępstwa erotyczne. Łegeniuk po dokonaniu czynu zbiegł, uszkodzony zaś przebywa w szpitalu w Horodenko. Pościg za sprawcą zarządzo.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Zjazd prezesów Oddziałów Związku Legionistów.

Dnia 8 b. m. odbył się we Lwowie zjazd prezesów Oddziałów Związku Legionistów lwowskiego okręgu, przy udziale wiceprezesa zarządu głównego, pos. Starzaka, dowódcy korpusu gen. Popowicza i redaktora „Słowa Polskiego” dra Mejsbauma. Zjazd zajął prezes okręgu dr. Marczyński, wzywając zebranych do intensywnej pracy, szerzenia idei legionowej w społeczeństwie. „Tak, jak na froncie — mówił p. prezes — jako karni żołnierze dawaliście ofiarę swej krwi w walce o Wolność Ojczyzny, tak obecnie obowiązkiem Waszym jest może trudniejsza, lecz nie mniej zaszczytna akcja szerzenia naszej ideologii wśród społeczeństwa. Musicie stać się pionierami nowego ruchu myślowego państwowego dla ugruntowania Niepodległości Państwa zdobytej Waszą krwią”.

Z kolei poseł miasta Lwowa dr. Ostrowski przedstawił sprawozdanie z prac sejmiku, zwłaszcza sprawę zmiany ustroju i konstytucji, która wysuwa się jako naczelną zagadnienie, zmierzające do ugruntowania mocarstwowego stanowiska Polski. Poruszył również kwestję „Brześcia”, zaznaczając, „że gdyby w czasie przed rozbiorem dawnej Polski zaistniał Brześć, do utraty Niepodległości przez naród nigdyby nie doszło”; poruszył również sprawę szerzenia przez pisma opozycyjne plotek, o zamierzonej redukcji płac urzędników, które władze wprowadziłyby w życie dopiero po wyczerpaniu wszelkich innych możliwych środków zmierzających do poprawy stosunków gospodarczych.

Następnie dr. Heller zdał sprawozdanie z działalności Bratniej Pomocy.

Bratnia Pomoc pracowała głównie nad zwalczaniem bezrobocia wśród legionistów. Akcja ta dzięki wielkim wysiłkom zarządów okazała się skuteczną n. p. w oddziale lwowskim z chwilą powołania obecnego zarządu było 240 bezrobotnych legionistów, cyfra ta pomimo zaostreżenia kryzysu gospodarczego spadła do 62. Inne oddziały prowincjonalne nie posiadają wcale bezrobotnych lub co najwyżej po 3, i to inwalidów, którzy skutkiem złego stanu zdrowia nie są zdolni do pracy. Bratnia Pomoc rozwinęła również skuteczną działalność nad zaopatrzeniem wdów i sierót po legionistach, na co został stworzony specjalny fundusz, wreszcie udzieliła szereg pożyczek. W projekcie jest stworzenie specjalnej kasy pożyczkowej, oraz kasy pogrzebowej.

Z kolei prezesi zdawali sprawozdanie z działalności swych oddziałów tak co do pracy wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Wszędzie legionisci biorą czynny udział w pracach związków Obrońców Ojczyzny, Federacji byłych wojskowych oraz Związku Strzeleckiego i Przystosobienia Wojskowego.

W dyskusji wziął udział prezes Z. G. pos. Starzak i generał Popowicz, wzywając zebranych do wyłożonej pracy nad tworzeniem zrzeszeń młodzieży o ideologii legionowej i propagowaniem jej wśród społeczeństwa przez odczyty i pisma, jak „Panteon”, poświęcony dziejom legionów i poległym bohaterom. O godz. 16 prezes dr. Marczyński zamknął zjazd, zebrani wzniesli okrzyk ku czci ukochanego Komendanta Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z SALI SADOWEJ.

Sabotażyści przed sądem.

WYROK.

Wczoraj około godz. 4 popoł. zakończyła się rozprawa przeciwko Zajacowi i Fedorowiczowi, oskarżonym o zdradę stanu i sabotaż.

Po zamknięciu postępowania dowodowego sędziom przysięgłym w myśl procedury karnej postawiono pytania w kierunku zdrady głównej, podpalenia w bandzie (zagrożonego karą śmierci) i zwykłego podpalenia. Obrońca dr. Szewczuk postawił wniosek skreślenia pytania w kierunku podpalenia zwykłego, licząc zapewne na to, że ława przysięgłych będzie się obawiała wydać werdykt grozący karą śmierci. Trybunał po naradzie sprzeciwił się temu wnioskowi.

Niebywały incydent na sali.

Podczas przemówienia obrońcy dr. Szewczuka, gdy ten apelował do przysięgłych, aby Zajacą skazali na śmierć lub uwolnili go, z audytorium, złożone

go przeważnie z Rusinów, odezwały się oklaski.

Przewodniczący przerwał rozprawę i kazał tym, którzy oddawali oklaski natychmiast opuścić salę rozpraw. Przy pomocy posterunkowych salę opróżniono z demonstrantów.

Po tym incydencie, po przemówieniu drugiego obrońcy dr. Szuchewicza, se dziowie udali się na naradę, poczem wydali następujący werdykt. Co do Zajacą ława przysięgłych 9 głosami potwierdziła pytanie w kierunku zdrady głównej, a 8 głosami w kierunku zwykłego podpalenia. Co do Fedorowicza 8 głosami zaprzeczono jego winę.

Na podstawie tego werdyktu, Trybunał skazał Zajacą na 5 lat ciężkiego więzienia, Fedorowicza zaś uwolnił od winy i kary.

Obrońca skazanego zgłosił kasację.

Dwa zamachy rewolwerowe.

POSTRZELONY KAFLARZ ZMARŁ W SZPITALU. — SPRAWCA ARESZTOWANY.

W dniu wczorajszym około godz. 22 na ul. Nowej w Zamarystynowie przechodnie naknęli się na ciężko ranego mężczyznę, który leżał w stanie nieprzytomnym. Stwierdzono niebawem, że rannym jest kaflarz Władysław Radomski, który postrzelony został przez nieznanego narazie sprawcę. Podjęte bezzwłocznie przez komendanta posterunku Jużwiła dochodzenia, ustaliły niebawem, że sprawcą zamachu morderczego na Radomskiego jest niejaki Kazimierz Suś, notowany na Zamarystynowie złodziej.

Suś od dłuższego czasu pozostawał w naprężonych stosunkach z Radomskim, którego pomawiał o to, iż świadczyl przeciw niemu przed sędzią śledczym prowadzącym przeciw Susiowi

dochodzenia z powodu licznych, dokonanych przez niego kradzieży. Przed kilku dniami na ul. Hermana ktoś strzelił do przechodzącego Radomskiego, strzał jednak, który padł niewątpliwie z ręki Susia, chybił tym razem. Po raz wtóry Suś zaatakował Radomskiego wczoraj wieczorem na ul. Nowej i oddał do niego z tyłu strzał, który zranił go ciężko w lewą łopatkę. Radomski, przewieziony do szpitala powszechnego zmarł niebawem.

Suś po dokonaniu zbrodniczego czynu ukrył się w mieszkaniu znanego kasiarza Piotra Czernika, a gdy go tam wykryła policja, Suś początkowo usiłował wykazać swoje alibi, potem jednak przyznał się do zabójstwa.

Drugim strzałem rewolwerowym zra

OSTRZEZENIE!

Tylko dobre się naśladowuje i fałszuje. Dlatego musisz chronić się przed bezwartościowymi naśladownictwami żądając wyraźnie oznaczeń od dziesiątek lat czekoladek przeczyszczających

DARMOL

Nr. rej. M. S. W. 1199.
Na każdej tabletkie znajduje się napis Darmol J. Brady.
Do nabycia we wszystkich aptekach!

Z srebrnego ekranu.

Apollo—Palace: „Niebieski motyl”.

Wytwórnia Ufa, produkcji Eryka Pommera, reżyser J. Sternberg, w głównych rolach Emil Jannings i Marlena Dietrich.

Nareszcie Lwów ma okazję zobaczyć ten film, który poprzedziła głośna tamta, wynika, obok wartości filmu z perypetyj cenzuralnych, jakie „Niebieski motyl” przechodził w rezultacie „Der blaue Engel” zamieniono na „Niebieskiego motyla”, dźwiękową wersję niemiecką zastąpiono angielską, szereg zaś scen obcięto. Przypadałoby, że lepiej dla samego filmu byłoby, gdyby zjawił się normalnie, bez poprzedzających alarmów. Spodziewano się jakiejś wyuzdanej ohydy — (sądząc z pewnych nastrojów). — ujrzano zwykły, bardzo dobry masterztyk filmowy.

Treść, będąca niezbyt ścisłą trawestacją powieści Henryka Manna „O zbłąkanym w miłości profesorze Uracie”, dała Janningsowi pole do stworzenia kreacji — rzecz to można śmiało — przewyższającej wszystkie poprzednie. Taka n. p. scena szaleństwa, odtworzona została z mrozącą krew, przemiłą ekspresją. Całą rolę, wytrzymaną w typie i postawioną na wysokim stopniu wysiłku twórczego aktora, podziwia się bez zastrzeżeń. Partnerka Janningsa — Marlena Dietrich, bardzo dobra, jednak w typie całkowicie odmienna od Greta Garbo, z którą ją często porównują.

Technika zdjęć, a przede wszystkim niespotykane piękna ilustracja muzyczna M. Hollaendra, podnoszą wartość „Niebieskiego motyla”, który słusznie może pretendować o lokatę najlepszego filmu obecnego sezonu. bwl

niony został w ręce policjant gminny, Franciszek Pawlikowski, który w czasie służby obchodowej natknął na podchmielonych osobników, z których jeden zranił go w chwili samotnienia się. Rannego opatrzyło Pogotowie ratunkowe i przewieziono go do szpitala powszechnego.

WŁAMANIE DO KOOPERATYWY.

Kołomyja. (Tel. wł.) W nocy na 11 b. m. w Balińcach, pow. Kołomyja włamali się nieznanymi sprawcami do taniejszej kooperatywy, gdzie rozbili ogniotrwałą kasę i skradli z niej gotówkę w kwocie 80 zł., nadto zaś ze sklepu skórę na obuwie, tytoni i papierosy ogólnej wartości 850 zł., poczem zbiegli. Dochodzenia za sprawcami w toku.

RADIO ODBIORNIKI JEDNO I DWULAMPOWE DO SIECI ORAZ DETEKTORY I APARATY FOTOGRAFICZNE, najnowszych konstrukcji, po cca po cenach nainiższych

BARWIK & BORZEMSKI LWÓW — ULICA KOPEŃSKA L. 18
Cenniki bez łątnie. 1283 i

MODNE TOWARY BŁAWATNE DLA PAN

SUKNA MĘSKIE-PŁOTNA-KOCY STACHIEWICZ i ABRYROWSKI
1290n Lwów. Rynek 32.

Kulisy sławy.

Dramaturg - milioner zdobył pierwsze pieniądze, jako bokser. — Aktor handlarzem starzyzny. — Inny aktor pomywaczem aut. — Autorka sprzedaje książki. — Jedna z Dolly - Sisters krawcową.

Paryż, w marcu.

Kariery niektórych mniejszych i większych sław paryskich są naprawdę zdumiewające. Sława przychodzi w środku życia. Początek lub koniec są skromne, często żalodne.

Oto Marcel Pagnol, autor „Topaza”. „Topaz” siedł w samym Paryżu przeszło trzy lata co wieczór. Dopiero kilka dni temu zdjęto go z afisza. Był czas, że sztukę tę grano równocześnie w dziesięciu krajach, nie wyłączając Rosji sowieckiej. Śmiano się z Pagnola, że nie zdaje sobie sprawy ze swych rachunków w bankach różnych krajów, rachunków, które rosły z dnia na dzień z tantiem autorskich. Okazuje się jednak, że Pagnol jest równie dobrym buchalterem, jak dramaturgiem. Oświadczył bowiem, że doskonale zna stan swoich rachunków we wszystkich bankach francuskich i zagranicznych z wyjątkiem Rosji, skąd nie może wydobyć ani centima. Otóż okazuje się, że ten dramaturg - milioner zaczął zdobywać karierę i majątek nie piórem, lecz pięściami. Był bokserem. Nie amatorem. Zawodowcem. Karierę ringową zaczął jeszcze w gimnazjum. Pierwszy match w Marsylii przyniósł mu 6 franków. Ani jednego sous więcej. Drugi match w Aix, na skutek pierwszego zwycięstwa, przyniósł mu 12 franków. Waga? Kogucia. Kariera stała otworem przed obecnym ulubieńcem publiczności. Nagle przetrwał ją. Pociągnął go teatr i dał mu od razu sławę i majątek. Ale Pagnol uczeszczał pilnie na wszystkie mecze i twierdzi, że dłoń go świerzbi, gdy patrzy na walczących. I jest przekonany, że wcześniej czy później wróci na ring.

A przecież, mimo powodzenia takich sztuk jak „Topaz”, wielu aktorów, ongiś ulubieńców publiczności, znalazło się z czasem na bruku. Inne czasy, inne sztuki, inny smak publiczności, wygnały z teatrów wielu dobrych artystów, którzy nie umieli się przystosować do zmienionych warunków.

Jednym z nich jest doskonały ongiś aktor, Roger Puylagarde. Z pierwszego bohatera sceny zeszedł na handlarza starzyzny. Osiedlił się na Marche aux Pucies. Co to jest? Tyle, co warszawski Kercelak, lub krakowska tandeta. Za bramą Clignancourt rozsiadły się ciasno budy i budki, stragany i straganiki, gdzie można kupić wszystko. Oczywiście używane. I dlatego publiczność paryska nazwała to „ochlim targiem”. Tam się ulokował ze swą budką centony przed kilku laty jeszcze Puylagarde.

Jego kolega, Emile Saint - Ober, nie miał pieniędzy nawet na takie zaistnienie. Od roku bez pracy, daremnie pukający do gabinetów dyrektorów, otrzymał wreszcie zajęcie w garażu, gdzie mwie auta. Przychodzi szlachetna dama i nie wiedząc oczywiście, kogo ma przed sobą, woła:

— Emile, vous me laverez ma voiture!

— Bien, madame.

Ot, los na stare lata. Sądzi jednak, że zaera jeszcze jaką rolę, gdy któryś z dyrektorów będzie potrzebował na scenie „pomywacza aut”.

Na avenue des Champs Elysees otwarta została niedawno księgarnia, w której nabyć można m. in. i autografy modnych sław, jak Bataille, Pagnol i innych ulubieńców kobiet. Księgarnia należy do pani Yvonne Brav, autorki „Szalonej dziewczyny”, „Nagiej kobiety” i innych poczytnych nowiści. P. Brav jest szermierką nagości i lubi żyć pod namiotem na łonie natury. Ostatnio jednak zamierzając ulec musiała gruntownej zmianie, gdyż woli być księgarzką w eleganckiej dzielnicy Paryża.

Takie niespodzianki zawodowe są zresztą bardzo częste w Paryżu, gdzie z dnia na dzień przychodzi zarówno sława, jak i zapomnienie. Początek — zdaje się — dali małżonkowie Debu-

court, akorzy, którzy rzucili się do księgarstwa, podobnie zresztą, jak i artystka Marcelle Schmitt, żona literata Sers'qvensa. Milton, zainteresowawszy swą sprawą Chevali'ra, założył za jego pieniądze garaż, Marta Regnier jest modystką, Henry - Henry antykwaryuszem, Cremieux dekoratorem, Lucjan Wat maluje afisze, a Lucette Darbelle

została krawcową. Tak też jedna z Dolly - Sisters, które przed kilku laty zyskały wielką sławę w Music-Hall'ach, mianowicie Jenny, otwiera zakład konfekcji damskiej dla pań z wielkiego świata. Pieniądże płyną szybko w Paryżu i trzeba się chronić zawczasu przed nędzą starości.

L. K-ski.

SPORT.

Dziś: godz. 19: Start—Pogon, międzyklub. zawod. bokserkie w sali Sokoła Ma cierz przy ul. Zimorowicza.

Pierwszy krok bokserki odwołany. Okręgowy Ośrodek WF. zawiadamia P.T. Kluby, że z powodu zajęcia sali II. Sokoła na odczyty i wykłady — termin pierwsze go kroku bokserkiego został przesunięty z dnia 18, 20 i 23 III. na dzień 23, 24 i 25 III. Wobec powyższego ważenie i losowanie, oraz ustalenie kolejności walk — zostanie przeprowadzone dnia 21 bm. o godz. 19-tej minut 30 w Poradni sportowo-lekarskiej. Zgłoszenia pisemne także 21 bm. o godz. 19-tej przez kierowników sekcji.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod trybunę I. LKS Czarni. W dniu 19 b. m. o godz. 18 odbędzie się w parku sportowym I LKS Czarni im. Marszałka Józefa Piłsudskiego poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo budującą się trybunę, jako jeden z punktów programu uroczystości z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego, którego nazwę nosi park sportowy I. LKS Czarni.

W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i komunalnych, związków i klubów sportowych.

Ze względu na charakter uroczystości uprasza się rzesze sportowe i społeczeństwo lwowskie o liczne przybycie.

Walne zgromadzenie Sekcji lekkoatletycznej Pogoni odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 19 w lokalu klubu, przy ul. Rutowskiego 1. 3.

Finał hokejowych mistrzostw Polski. W dniu dzisiejszym w Katowicach rozegrane zostanie o godz. 10-ej finałowe spotkanie o mistrzostwo Polski w hokeju lodowym pomiędzy Legią i AZS warszawskim. Składy zasadnicze obu zespołów przedstawiać się będą następująco: AZS Warszawa — Schneider, Adamowski, Kulej, Kowalski, Tupalski, Werner; Legia — Sachs, Materski, Kawiński, Rybicki, Szenajch, Pastecki.

Drużynowe mistrzostwo lekkoatlety czne. Wprowadzone po raz pierwszy

w życie drużynowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce zapowiadają się niezwykle interesująco. Zawody odbędą się początkowo w okręgu, a następnie mistrzowie okręgów rozegrają systemem pucharowym mecze ćwierć, pół i finałowe.

ZAWODY O ODZNAKĘ SPRAWNOŚCI.

Zawody o odznakę sprawności (odznakę sportową P. Z. N.) zorganizowane przez K. T. N., odbyły się w piątek 13 b. m. po poł. na trasie 12 km dla panów i 8 km dla pań. Start i meta znajdowała się na Pohulance a trasa dobrze wyznaczona biegła przeważnie w lasach okolicznych. Warunki śnieżne i atmosferyczne dopisały i dzięki temu na 35 startujących wszyscy uzyskali przepisane czasy. Sędziowali pp. dr. Legeżyński i Macimiewicz. Obwodowa Komenda P. W. udzieliła wydatnej pomocy w ludziach do znaczenia i kontroli trasy.

Czas na srebrną odznakę uzyskały pp. Dolńska Krystyna i Kostecka Maria, oraz pp. Klemensiewicz Zygmunt, Stobiecki Tadeusz, Szczepanowski Stanisław, Szmidgall Eugeniusz i Walczak Janusz. Na brązową — pp. Czyrniańska Maria, Dzużyńska Janina, Kuranówna Maria, Łukowska Alina, Myconiówna Zofia, Szczepanowska Zofia, Uwierowa Helena i Wyspiańska Eugenia, oraz pp. Beynarowicz Adam, Cenna Mieczysław, Chrzanowski Jerzy, Ecker Ludwik, Fornelski Ludwik, Hammer Joachim, Kozłowski Włodz., Kropiwnicki Tad., Kulmann Karol, Kuchnel Adam, Legeżyński Stefan, Meisels Henryk, Mertlinger Tad., Mikolaszek Edm., Muelier Marceli, Radh Stan., Rejman Wład., Setkowicz N., Tolkocz Jerzy, Trebert Henryk.

Wymienione osoby będą mogły otrzymać odznaki za pośrednictwem K. T. N. za złożeniem kwoty zł. 3.— w biurze T-wa, ul. Sokoła 4, we wtorek i piątek od godz. 19 do 20.

Program radiowy.

Niedziela, 15 marca.

Lwów (381). Godz. 10.15: Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorium Astron. w Warsz. hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii warsz. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstala i Adam Dobosz (tenor). W programie utwory Ryszarda Wagnera. 14.00: Odczyt rolniczy. 14.20: Muzyka. 14.30: Odczyt rolniczy. 14.50: Muzyka. 15.00: Odczyt rolniczy. 15.20: Muzyka. 15.40: Program dla dzieci starszych: 1) Co się dzieje na świecie (dwutygodnik radiowy) w opracowaniu J. Milewskiego. 2) Feljton Ferdynanda Ossendowskiego pt. „Poszukiwana nie złota”. 16.10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15: Programowa skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi Dyrektor Programowy p. J. S. Pełtry. 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych 16.40: „Pitigrilli”, wygl. red. Cezary Jelęta. 16.55: ??? Trzy pytania p. Mariusza Nowiny. 17.15: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 17.30: Odczyt p. t. „Znaczenie krótkofalostwa dla obrony Państwa”, wygl. plk. Karrafa-Kreuterkraft. 17.45: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Ignacego Dygasa (tenor) i Ludwika Ursteina (akomp.). 19.00: Rozmaitości. 19.25: Feljton pt. „Jego królowa mość ber Tuniu”, wygl. p. Jan Szczęsny. 19.40: Program na dzień następny. 19.45: Komunikat „Z przed stu lat”. 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych i lwowski komunikat sportowy. 20.00: Tr. z Krakowa. Słuchowisko pt. „Sądanie zakochanych” Birabeau 20.30: Koncert

popularny w wykonaniu Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Al. Stelskiego. 21.10: Kwadrans literacki, fragment z powieści „Doktor Paweł” Zygim. Kisielewskiego. 21.25: D. c. koncertu z Warszawy. Recital na klawesynie p. Margerity Trombini-Kazuro. 22.00: P. Wanda Grabińska wygłosi feljton pt. „Wiosna nie jest zielona”. 22.15: Pieśni w wykonaniu p. Stefani Millerowej, przy akompaniamencie Ludwika Ursteina. 22.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 22.50 Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie, orkiestra pp. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

Warszawa (1411). Godz. 12.15: Poranek symfoniczny. 17.45, 20.30: 21.35: Koncert popularny. 22.00: Feljton p. W. Grabińskiej pt. „Wiosna nie jest zielona”. — Brno (341). 15.00: „Wiktoria i jej luzar”, operetka Abrahama. — Berlin (419). 12.00 Koncert kapeli Dejos Bela. — Rzym (441). 20.40: „Fascino azzurro”, operetka Belliniego. — Hilversum (1875). 20.55: „Cyrylik z Bagdadu”, opera Corneliusa.

Poniedziałek, 16 marca.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astron. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. Następnie dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych 13.25—14.00: Przerwa. 14.20: Komunikat gospodarczy. 14.40: Odczyt dla maturzystów odczyt wstępny, informacyjny, wygłosi prof. Henryk Mościcki. 15.00: Odczyt dla maturzystów pt. „Złoty wiek Grecji” (z działu „Historja”) wygl. prof. Jan Jaku bowski. 15.20: Muzyka z płyt gramofon.

15.35: Przegląd komunikacyjny. 15.50: Lekcja języka francuskiego. 16.10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15: Program dla dzieci starszych: feljton Janusza Makarczyka pt. „W indyjskim wigwamie — dziś”. Program dla młodzieży: „Wśród gwiazdnych przestworzy”, feljton p. Stanisława Karwickiego. 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15: Tr. z Krakowa. „Zagubione wyspy”, wygl. prof. Jan Smoleński. 17.45: Audycja Korpusu Kadetów. 18.15: Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia” w Warszawie. 19.10: Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25: Muzyka z płyt gramof. 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy Dziennik Radiowy 19.55: Fivta gramofonowa. 20.00: Feljton prof. W. Goetla „Nosorożec stański”. 20.15: Pogadanka p. Konstancji Hoinackiej „O wdzięku”. 20.30: Odczyt muzyczny. 20.45: Opera ze studia „Verbum Nobile” Stanisława Moniuszki. 22.00: Red. Jan Sokoliz-Woźniński wygłosi feljton pt. „Trzydziestolecie Wesela”. 22.15: Lekkie piosenki w wykonaniu p. Wilhelma Hilsenratha. 22.50 Komunikaty. 23.00—24.00: Radjokabaret z płyt gramofonowych w opracowaniu p. Bohdana Sadowskiego.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 16.45: Muzyka z płyt gramof. 17.45: Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia”. 20.45: Opera „Verbum Nobile” St. Moniuszki. 23.00: Muzyka lekka i tan. — Rzym (441). 17.30: Koncert pianisty Claudla Arrau'a. — Wiedeń (346). 20.00: „Msza c-moll” Mozarta. — Budapeszt (550). 19.30: Koncert ork. filharmonicznej. — Paryż (1724). 21.00: „La visite de nocés”, słuchowisko Damasa. 21.45: „L'elastique”, słuchowisko See. — Hilversum (1875). 20.25: Koncert chóru Palestyny. 22.25: „Bastien i Bastienne”, opera Mozarta.

Kobiecy wieczór autorski.

Stowarzyszenie Kobiet z wyższym wykształceniem we Lwowie urządziło we czwartek własnymi siłami nader miły wieczór autorski w lokalu, zajmowanym wspólnie ze Związkiem Pracy Obyw. Kobiet przy ul. Grodzickich 1.

Wystąpiły na nim trzy poetki o indywidualnie zarysowanym obliczu autorskiem.

P. Anna Ludwika Czerny, której subtelna muzyka wiersza, zaznaczyła się wymownie w „Godzinie rosy”, „S. O. S.”, „Legendzie dionizyjskiej” i „Pieśni o czekaniu”, oraz laureatka konkursu Kasyna i Koła lit. art. dr. Jadwiga Gamska - Lemnicka, małą już wyrobione imię wśród lwowskich poetów. P. Ine głębokiej myśli utwory tej drugiej p. t. „Rybak”, „Błogosławieństwo wiosny” i inne recytowała na wieczorze p. Madzia Garwickówna. Natomiast trzecia jego uczestniczka dr. Maria Lewicka ukrywa się jeszcze dotychczas w cieniu, jakkolwiek jej „Rewolucja francuska”, „Opowieść o strachu polnym” i „Wielki kłown”, wygłoszone przez autorkę, kwalifikują ją jako poetkę o dużej sile wystawienia oraz oryginalności ujęcia tematów.

Zebranie urozmaiciła herbatka koleżeńska. (m).

Zabytek budownictwa drewnianego na Śląsku.



W Miasteczku.

PRACOWNICY UMYŚLOWI

ORGAN PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I PRYWATNYCH.

Rok I.

Nr. 3.

Sprawa nowelizacji ustawy emerytalnej.

Zapowiedziana przez Rząd nowelizacja ustawy emerytalnej z dnia 11. grudnia 1923 r. weszła już w fazę realizacji. Nie znam oryginału projektu rządowego, nie zamierzam jednak zajmować się całością tej noweli, ograniczę się tylko do omówienia jednego artykułu, a mianowicie wskrzeszonego, a nie obowiązującego obecnie art. 25 ustawy emerytalnej grudniowej.

Otóż projektowana zmiana ustawy emerytalnej, ma niewątpliwie, prócz wyrównania niektórych niedomówień ustawy, względnie ustalenia zaliczalności lat służby (art. 97), podłoże czysto fiskalne, czego dowodem zmiany tych artykułów ustawy, które albo zwiększają świadczenia na rzecz Państwa, albo ograniczają jego wydatki.

Do pierwszej grupy należy zmiana art. 7, do drugiej zaś restytucja art. 25, zmienionej ustawą z dnia 23. marca 1929 r. (Dz. U. Rp. Nr. 23 poz. 234).

O ile zmiana art. 7 przez podwyższenie opłat emerytalnych z 3 do 5% przyniesie Skarbowi 12,000,000 zł., o tyle przez wprowadzenie art. 25, zdaniem moim, spodziewanego obniżenia wydatków na emerytury Rząd nie uzyska. Postaram się to w szczupłych ramach tego artykułu uzasadnić.

Artykuł ten w poprzedniej formie postanawiał, że emeryt obejmujący jakiekolwiek stanowisko na służbie w instytucji rządowej lub samorządowej za wynagrodzeniem, może pobierać tylko taką część uposażenia emerytalnego, która wraz z tem wynagrodzeniem nie przewyższa uposażenia, przywiązanego do tego, szczebla grupy, do którego emeryt został zaliczony ostatnio w służbie czynnej. Artykuł ten niedostatecznie jasno sprecyzowany, przy zastosowaniu go w praktyce, wywołał niezliczoną ilość zażaleń, oraz skarg do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, kończących się częstokroć wygraną rekurentów, w rezultacie dawał jednak Skarbowi Państwa dochód w formie zmniejszenia wydatków w budżecie emerytalnym, gdyż w przeważnej części, zajęci emeryt nie mogli pobierać pełnej emerytury, lecz tylko część tejże, względnie nawet nie pobierał jej wcale.

Projektowana nowela usuwa wprawdzie braki formalne tego artykułu, zmienia go jednakże w tym kierunku, że zaopatrzenie emerytalne łącznie z pobieranym na posadzie wynagrodzeniem zaletego emeryta, nie może przekraczać 150% uposażenia pobieranego ostatnio w czynnej służbie.

W tych 150% tkwi sedno zagadnienia. Wiemy, że emeryt jest pracowni-

kiem tanim, bo zajęciem swoim chce sobie dorobić braki, względnie pracuje, bo do tego od wielu lat przywykł, a gdy się zważy, że mamy przeważnie emerytów, którzy nie mają pełnych lat służby (emeryt mający 100% emerytury nie będzie pracował), dojdziemy do wniosku, że prócz kilkunastu, a może kilkudziesięciu wyjątków u żadnego zajętych emerytów pobierane wynagrodzenie na posadzie łącznie z emeryturą nie przekroczy 150% poborów w czynnej służbie.

Jeżeli zważymy dalej, że art. ten nie ma zastosowania do emerytów za-

jętych w Kasach Chorych, Zakładach ubezpieczeń etc., a tylko do samorządu terytorjalnego, dojdziemy łatwo do wniosku, że zamierzenia Rządu w tym jednym punkcie noweli, upragnionych przez Ministra Skarbu rezultatów nie osiągną, a natomiast z jednej strony przysporzą Władzom tak zatrudnianym emerytów, jakoteż Wydziałom emerytalnym, moc roboty w formie wykazów dodatkowych wyjaśnień, badań etc. — w rezultacie spisie się moc papieru i atramentu, zajmie się bezpłodną pracą urzędy, a rezultat cyfrowy prawie żaden.

F. B.

Emeryci a prawo do opieki społecznej dla ich rodzin.

Ustawa o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby z r. 1920 zawiera niektóre postanowienia, które w swem założeniu są uzasadnione, jednak z powodu nieściślej stylizacji, mogą być powodem mylnego zastosowania, a temsamem krzywdzące dla szeregu pracowników i ich rodzin.

Mam na myśli tych pracowników tak umysłowych i fizycznych, którzy byli niegdyś pracownikami państwowymi lub wojskowymi, a z tytułu wysłużonych lat otrzymują pobory emerytalne, jednak dla osiągnięcia warunków bytu zmuszeni są pracować zawodowo.

Decyzja M. P. i O. S., że emeryci państw. i wojskowi, którzy pracują zawodowo, podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu, została przez nich przyjęta z całym zadowoleniem, bo jakkolwiek z jednej strony zdawali sobie z tego sprawę, że tracą dotychczasowe prawo do bezpłatnej państw. (wzgl. wojsk.) opieki lekarskiej dla własnej osoby i wiedzieli też, że odtąd ich dochody zmniejszą się co miesiąc o kwotę, którą będą musieli płacić jako składkę ubezpieczeniową, to jednak byli pewni, że odtąd stosuje się do nich dobrodziejstwo ustawy t. j., że oni oraz

ich rodziny mają zapewnioną pomoc lekarską na wypadek choroby.

Myślanoby, że sprawa jest temsamem załatwioną, lecz niestety ostatni ustęp reskryptu M. P. i O. S. z 25 lutego 1927 r. Nr. 4022/U III wyjaśnia, że pomoc dla rodziny ubezpieczonego nie przysługuje, jeśli utrzymuje on swoją rodzinę częściowo lub w całości z postronnych dochodów, wpływających poważnie na jego sytuację materialną np. posiada kamienicę, dającą dochód lub majątek, zapisany przez rodziców.

W odniesieniu do ogółu pracowników, jest to postanowienie całkiem słusne; nie miałyby celu, aby zabezpieczyć opiekę społeczną osobie, która ze względu na swoją sytuację materialną, nie ma potrzeby korzystać z opieki społecznej, tembardziej, że instytucje społeczne są obciążone wymogami świadczeń na rzecz tych pracowników i ich rodzin, którzy bez opieki społecznej zginęliby z powodu cierpienia i nędzy.

Czy byłoby słusne, żeby pracownikowi, który jako urzędnik prywatny podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu, posiadającemu jednak posiadłość

ziemską, instytucja społeczna musiała wysłać lekarza na wieś dla rodziny potrzebującej lekarskiej pomocy? Nie ulega wątpliwości, że nie; nie uchodzi, aby ludzie zasobni korzystali z opieki społecznej i te jednostki chciał ustawodawca wykluczyć z prawa korzystania z dobrodziejstw ustawy.

Inną jest rzeczą, czy i w jakiej mierze instytucje społeczne będą w stanie się przekonać, czy, i którzy pracownicy lub ich członkowie rodziny posiadają realności, gotówkę w bankach, w schowkach depozytowych, udziały w przedsiębiorstwach i t. p. Sprawa ta jest i musi być pozostawioną etyce i poczuciu moralności pracowników.

Widzimy więc, że postanowienia ustawy są dla tych, dla których były słusznie przeznaczone często niedosiężalne, lecz w miejsce ich — jak zwykle w życiu — mogą one dotknąć rzeszę ludzi, których ustawodawca stanowczo nie miał na myśli; gdyby intencja reskryptu szła w kierunku uszczuplenia praw emerytów, jak łatwo można było w przykładzie, gdzie jest mowa o kamienicach i zapisach, wspomnieć jednym bodaj słowem o emeryturach, czego jednak nie uczyniono, gdyż to nie leżało w zamiarze ustawodawcy.

Wyłączenie rodzin emerytów od prawa do świadczeń tylko dlatego, że głowa rodziny pobiera oprócz płacy także emeryturę, jest sprzeczne z duchem ustawy, gdyż wysokość dochodów pracownika nie jest ograniczona, a prawo do świadczeń dla rodziny nie jest w ustawie uzależnione od wysokości zarobku głów rodziny. Wyżsi urzędnicy przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych pobierają często bardzo wysokie pobory, a ich rodziny nie są z tego powodu pozbawione praw do świadczeń; dyrektorowie takich przedsiębiorstw pobierają zazwyczaj płace, idące w tysiące złotych miesięcznie; o ile oni sami nie ubiegają się o zwolnienia, podlegają nadal ubezpieczeniu, a ich rodziny mają prawo do świadczeń.

Czy można porównać gaźę dyrektora z dochodami pracownika pobierającego oprócz wynagrodzenia za pracę, także emeryturę za wysłużone lata służby państwowej lub wojskowej?

A jednak, rodzinie dyrektora nikt nie może zaprzeczyć słusznego prawa do świadczeń na wypadek choroby, natomiast nieściśła stylizacja reskryptu może być powodem odebrania tych praw emerytom, co nie odpowiada ani intencji ustawy ani warunkom życiowym.

N. Qual.

Niech każde okno ozdabia

z nalepką z życiorysem Marszałka Piłsudskiego

Rola inteligencji w ruchu zawodowym świata pracy.

(Dokończenie.)

Tu zatrzymajmy się na tak dziś bardzo powszechnym zjawisku życiowym i wyciągnijmy z niego wnioski: ukaże nam się może dla podstawowego dziś problemu pewna perspektywa, a w tej perspektywie ujrzymy i misję społeczno-dziejową inteligencji. Jakże często, w czasie gdy pewne kategorie robotników wywalczyły sobie znośne warunki materialne, słyhać narzekania upośledzonych materialnie inteligentów i demonstracyjne oświadczenia wolałbym był nie kończyć studiów i być dziś takim lub innym robotnikiem. Narzekania to i zawiści nieszczerze. Nawet w wypadku istotnej różnicy zarobku na korzyść robotnika, żaden profesor nie pomieniałby się z woźnym, a inżynier z murarzem. Bo pracuje w zawodzie, który odpowiada jego zamiłowaniu, talentowi i powołaniu, który

mu daje satysfakcję odpowiadającą po ziomowi i kierunkowi jego rozwoju — i, wskutek umiłowania przedmiotu pracy swojej, jej wytworu, pozwala mu czuć się twórcą.

I tu w tym właśnie fakcie związania z zawodem nie przez interes materialny wyłącznie czy zapłatę, lecz przez powołanie, fachowe wydoskonalenie i idące za tem zamiłowanie, tu właśnie tkwi cecha istotna inteligencji zawodowej. Ona, w dzisiejszych stosunkach społecznych, najbliższa jest do takiego ukształtowania swego wewnętrznego stosunku moralnego do pracy i jej wytworu, który jest stosunkiem szczerym i twórczym. Zapewne, że ustrój dzisiejszy narzuca i jej stosunek inny, czy sto zarobkowy. Ale i pod tym względem tendencje rozwojowe wskazują perspektywy jaśniejsze. Czytelnicy „Drogi“ z artykułu J. Husarskiego (Nr. 3 i 4-ty 1924), mieli sposobność przekonać się, że praca czysto fizyczna i mechaniczna przestaje opłacać się na wyższym poziomie rozwoju produkcji — i musi przeradzać się w pracę coraz

bardziej angażującą duchową stronę pracownika, w pracę kwalifikowaną i wykonywaną z zamiłowaniem, a nie mechanicznie, dla zarobku tylko samego czy interesu, lecz dla wytworu.

W takim rozumieniu rzeczy inteligencja zawodowa jest nie zamknięta w sobie klasa, której troską ma być „sprzedawanie pracy“ swojej, rzecz obojętna dla jakiego celu, byle za sprawną cenę, lecz stać się awangardą świata pracy w jego walce o godność i owocność pracy, o normalny stosunek do jej celu, tj. do wytworu. Jeśli zdobędzie się ona na odpowiednio silną samowiedzę i ciężką moralną, przestaje być najemnikiem, a stanie się zbiorowiskiem ludzi zawodu i powołania — i otworzy perspektywę o nowy ustrój społeczny, w którym wszelki pracownik — i ten, którego na zywany robotnikiem i ten, którego za liczący do inteligencji — nie będzie najemnikiem dla zapłaty, niewolnikiem nędznego czy zbytkownego społeczeństwa, — lecz twórcą doskonalącym twórcę i czującym swój organiczny i mo-

twórcę i czującym swój organiczny i moralny z nim związek. Równoległe z tem pójść będzie musiała konsekwentnie, dla tym lepszego zespolenia pracownika z warsztatem i wytworem, również i przekształcenie stosunków własności tegoż warsztatu i wytworu.

Tu ograniczyć się wypadło tylko do rzucenia ogólnej perspektywy, która praktycznie dla wszystkich związków pracy zawodowej stęszcza się w konieczności przewyciężenia dotychczasowej czysto obronnej i czysto materialnej ich roli. Ludzie wszelkich zawodów i wszelkiego powołania tworzyć winni (i dziś już coraz częściej tworzą) swe organizacje przedwzrostkiem w celu zawodowego doskonalenia siebie oraz metod i warsztatów swej pracy i w ten sposób przetwarzają ludzi pracy z najemników na twórców.

Związkom zawodowym inteligencji przypada pod tym względem z natury rzeczy rola przodownicza.

Adam Skwarczyński

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

DODATEK TYGODNIOWY „SŁOWA POLSKIEGO“.

ORGAN ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET.

Przed dniem 19-tym marca.

Za parę dni święcić będziemy dzień imienin Marszałka Piłsudskiego. Odrobia się domy flagami, zabrzmią tadosie tanfary orkiestr, strzela pod błękity gromkie wiwaty.

Lecz po raz pierwszy od istnienia Polski Niepodległej nie będzie między nami Tego, któremu zawdzięczamy wszystko, co mieć możemy na droższego, bo wolność! Serca nasze jednak będą przy Nim — Wodzu kochanym, bo nie jest On dziś jeno Marszałkiem, czy Wodzem, ale symbolem Polski żywej, Jej wskrzesicielem i budowniczym. Imię Jego — to pobudka, która budziła dusze niewolne i w jawę oblała „sen o szpadzie“. Życie Jego — to męka i trud, to całopalenie samego siebie na ołtarzu Ojczyzny. Owoc Jego czynów — to niepodległość, skarbdla którego niemasz nic droższego dla Narodu.

A nagrodą dla Niego mogą być tylko serca nasze, bo niczego więcej nie pragnie. Nie znęca Go zaszczyty i dostojęstwa, miłszy Mu nad wszystko szary mundur żołnierski. Celem, do którego dąży wytrwale, uparcie — to silne, trwałe Państwo Polskie. I w tem Mu wszyscy pomóc musimy. Niech każdy stanie się tą jedną cegielką w tej budowie Jego wielkiego dzieła! Niech wszystkie brygady Jego dawnych wielbicieli i nowych zwolenników zespolą się w jedną, wspólną, wielką „pierwszą brygadę“ pracy.

Pekolenia przyszłe zazdrościć nam będą, żeśmy własnymi oczyma patrzyli na wschodzącą jutrzeńkę wolności, żeśmy świtu tego byli świadkami. Epoki tej nie wolno nam zaćmić żadnym zbrodnym czynem, czy niedbaństwem, żadnym ociąganiem się. Tak, jak wyruszająca w dniu 6 sierpnia 1914 r. „pierwsza kadrowa“ nieśła w tornistrach swoich Niepodległość Polski, tak my dziś niestety Jej chwale i potęgę!

Niechże więc drgną serca wszystkich tych, którzy tę Polskę kochają i Jej potęgę pragną, niech zespolą swe myśli w jeden wielki krąg, swe czyny w jeden wielki Czyn! Niech w dniu tym złożą twardy ślub, że do ostatniego tchnienia jedynym celem, jaki im będzie przyświecać, to dobro Polski, którą On, Ten wielki ofiarnik krwi, Swoją własną i swoich żołnierzy wy dobył z niroków niewoli.

Ślub ten będzie dla Niego najlepszym życzeniem, najśodsza nagrodą za trudy całego żywota.

M. Bednarska.

Uczczenie imienia Marszałka Piłsudskiego.

OBCHODY DZIELNICOWE.

Oddział lwowski Związku Pracy Obyw. Kobiet urządza ku uczczeniu imienia Marsz. Józefa Piłsudskiego następujące uroczystości dzielnicowe w dniu 15 bm.:

1) W lokalu Pol. Towarzystwa im. Kościuszki przy ul. Wronowskich 4 ze współudziałem tegoż Tow. o godz. 11 przed południem.

2) W sali Izby Rękodzielniczej ze współudziałem cechów rzemieślniczych o godz. 12 w poł.

3) W sali Domu Oświatowego na Piasek z udziałem czynników miejscowych o godz. 16-tej.

4) W sali gminnej w Zamarstynowie

z udziałem miejscowego Teatru i Chóru Ludowego o godz. 16-tej.

5) W lokalu Czytelni ISL. przy ul. Czarnieckiego 1 o godz. 18-tej.

6) W lokalu Strzelca przy ulicy Janowskiej 3 z udziałem Związku Strzeleckiego o godz. 18-tej.

7) W sali Związku Legionistów przy ul. Gródeckiej 69 z udziałem Związku o godz. 19-tej.

Wstęp wolny. Dobrowolne datki na cele kulturalno-oświatowe.

UROCZYSTA AKADEMJA.

W lokalu oddziału lwowskiego Z. P. O. K. ul. Grodzickich 1 odbędzie się uroczysta akademja w dniu 18 bm. o godz. 19-tej. W programie przemówienie posł. Jaworskiej, deklamacja p. Strachockiego, śpiew p. Szlemińskiej, p. Szymonowicza i chóru „Bard“.

Obrady Zarządu Głównego Związku Pracy Obyw. Kobiet w Warszawie.

W dniach 7 i 8 b.m. odbyło się w Warszawie posiedzenie pełnego zarządu głównego Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet. Obrady, orodowane przez przewodniczącą Zarządu Głównego p. posł. Zofię Moraczewską, odznaczały się nadzwyczajną powagą i wysokim poziomem, tak pod względem ujmowania zagadnień w referatach jak i przemówień w dyskusji.

Pierwszy dzień poświęcony był sprawom organizacyjnym i sprawozdaniom przewodniczących Zrzeszeń z prac referatów na ich terenach, drugie zaś zagadnieniom politycznym. Politykę zagraniczną Państwa polskiego przedstawiła w świetnym, zwartym referacie p. senat. Hanna Hubicka. Sytuację polityczną wewnętrzną i pływającą z niej dla organizacji naszej obowiązki i wskazania przedstawiła p. p. sianka Jaworska, sytuację gospodarczą Państwa p. posł. Jaroszewiczowa. W referatach tych padały słowa ważne pod względem treści, nacechowane prawdziwą troską o Państwo i pełnią zrozumienia jego potrzeb i interesów.

Dyskusja, jaka się nad temi referatami wywiązała, wykazała nie tylko wysokie wyrobienie polityczne, ale też i niewyłąkłą spójność organicy na, co okazało się w uchwalonych jednomyślnie wnioskach, mających na celu z jednej strony dalsze organizacyjne usprawnienie Związku, z drugiej pogłębienie pracy ideowej, tudzież rozszerzenie jej ram.

Sprawozdanie z grupy rolnej posłów B. B. zdała p. posł. Bałabanówna, z grupy robotniczej p. posł. Marczyńska, z prac posłanek naszych w komisjach: p. posł. Jaworska z prac komisji oświatowej, p. posł. Wańkowska z prac w komisjach zdrowia publicznego i opieki społecznej.

Ponadto o organizacji pracy wiejskiej mówiła p. Ostromecka, a o podstawach finansowych Związku p. Greniewska.

Z ramienia zrzeszenia wojew. lwowskiego brała w obradach udział prócz posłanki Jaworskiej, sekretarka p. Maria Bednarska.

Gospodarsko domowe — zawodem.

ZRZESZENIE PAŃ DOMU.

W czasach powszechnego organizowania się zaczyna dążyć do utworzenia zwartego frontu także gospodynie domu, starając się, ażeby ich zajęcie, tak ważną rolę odgrywające w rodzinie i społeczeństwie, uznane zostało za zawód. Zagranicą organizacja ta zatacza już szerokie kręgi.

W październiku ub. r. odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli kobiecych organizacji społecznych z całej Polski, który obradował nad sprawami dotyczącymi podniesienia i ulepszenia gospodarstw domowych. Rezultatem zjazdu jest powołanie do życia jednolitego zrzeszenia polskich gospodyń pod nazwą „Związek Pań Domu“ celem podjęcia zbiorowej akcji, zdążającej do uświadomienia kobiety polskiej o doniosłym znaczeniu zawodu gospodyni domu i do pobudzenia jej do nauki i postępu w tym zawodzie.

W obecnych, gospodarczo trudnych czasach solidarne zrzeszenie się wszystkich pań domu będzie miało wybitne znaczenie dla akcji samopomocy i samowystarczalności gospodarczej. Jedną z wielu ważnych i pilnych spraw, jaką jest wyszkolenie służby domowej, znajdzie łatwiejsze zrealizowanie, gdy będziemy miały organizację, która w programie swych prac obejmuje to ważne zagadnienie.

Tak Koło Studiów Gospodarstwa Domowego w Warszawie, jak również istniejąca przy Instytucie Naukowej

Organizacji Sekcja Gospodarstwa Domowego wówczas dopiero będą mogły spełnić swe zadanie w zupełności, jeżeli znajdą oparcie w zbiorowej, o najszersze masy kobiece opartej organizacji.

W całej Polsce powstają obecnie oddziały „Związku Pań Domu“, które siecią swych organizacji objąć mają całe Państwo, zaś terenem ich działalności będą zarówno wieś jak i miasto. Z inicjatywy Towarzystwa Gospodarczego Wykształcenia Kobiet i Zw. Ziemianek odbyło się we Lwowie w lutym zebranie organizacyjne, na którym przedstawicielki zrzeszeń kobiecych uchwałyły utworzenie lwowskiego oddziału Związku Pań Domu, wybierając z pośród delegatek Tymczasową Komisję Organizacyjną i Komisję Matkę upoważnioną do zatwierdzenia listy zarządu.

Chcąc zapoznać najszerzy ogół kobiet z organizacją i programem Związku, oraz dając do porozumienia się w sprawie podjęcia najpilniejszych prac na naszym terenie, Komisja Organizacyjna lwowskiego oddziału Związku Pań Domu urządza w sobotę dn. 21 marca o godz. 5-tej po południu (17) w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Boularda 1. 5 ogólne zebranie, na które gorąco zaprasza przedstawicielki organizacji kobiecych, jak również wszystkie panie domu.

Kalendarzyk działalności naszych posłanek.

Posłanka Marja Jaworska wygłosiła w dniu 28 lutego przemówienie na uroczystości otwarcia świetlicy zorganizowanej przez ZPOK. w Borystawiu, tegoż dnia referowała sytuację polityczną na walnym zebraniu oddziału w Drohobyczu, w dniach 7 i 8 bm. wzięła udział w posiedzeniu zarządu głównego ZPOK. w Warszawie, o czym podajemy wiadomość na innym miejscu.

Praca kobiet w miastach i wsiach Małopolski wsch.

Lwów. Uzyskanie przez oddział lwowski własnego lokalu rozpoczęło nowy etap pracy, która nabrała większego rozmachu i znalazła możliwość należytego rozwoju. Posiadanie dość wielkiej sali i kilku pokoi umożliwia częste urządzenie zebrania towarzyskich, odczytów, wieczorów dyskusyjnych, zabaw dla dzieci, prowadzenie lekcji gimnastyki rytmicznej, zromadzenie wyrobów rudeckiej wytwórni tkackiej, przeznaczonych na sprzedaż itp. Obserwa i miła siedziba Związku stała się też punktem zbornym, w którym chętnie spotykają się członkinie, omawiając aktualne sprawy.

Referat wychowania obywatelskiego pod kierunkiem przewodniczącej oddziału lw. dr. Chelińskiej, prowadził wyjątkowo robotę wychowawczą, następnie urządził szereg okolicznościowych obchodów oraz wygadynek na aktualne tematy. Ważną placówką tego referatu są prowadzone systematycznie już trzeci rok z rzędu kursy pracy społecznej, na których odbywają się wykłady wybitnych fachowców. Stałaczce kursów korzystają ze specjalnej biblioteki naukowej. Z końcem roku szkolnego odbywają się egzaminy i rozdanie świadectw.

Szeroką działalnością zaznaczył się referat kultury i piękna pod przewodnictwem p. Mozołowskiej, którego szczególną zasługą są koncerty i chody artystyczne dla ludności przedmieść.

Referat wytwórczości gospodarczej (kie równieżyki działów: pp. Kamińska, Kropiwnicka i Petzoldówna) uruchomił szwalnię bielizny wojskowej, dając zarobek znacznej liczbie kobiet. Referat spraw kobiecych (przew. p. Durnógowa) objął w „Do mu Emigracyjnym“ przewodnictwo sekcji kontaktu z rodakami na obczyźnie i organizuje pracę w tej sekcji; referentka współpracuje z ramienia Związku w komisji sanitarno-obywatelskiej w starostwie rodzickim i należy do Komitetu obyw. budowy domu dla kobiet bezdomnych i upadłych, w celu skierowania ich na drogę uczciwej pracy.

Nadto czynne są referaty: opieki nad matką i dzieckiem (p. Nadalińska) prasa (p. Michalina Grekiewicz-Haustrowa) i finansowy (p. Jadwiga Zgórska). Prace oddziału lwowskiego łączą się z działalnością Zrzeszenia wojew. ZPOK., mieszczącego się w tym samym lokalu. Przewodnictwo Zrzeszenia leży w rękach p. posłanki Jaworskiej.

Staraniem oddziału lwowskiego odbyły się dnia 22 bm. akademja poselska.

Sokal. Z Sokala donosi referentka prasowa oddziału ZPOK. p. Tymoszykówna: „Bawia się starzy, bawia się młodzi, więc niech się zabawia i ci najmłodszy“, rzekły do siebie niewlasty naszego Oddziału i urządziły dnia 12 lutego „Żywe paczki“. Mówiąc wyraźniej zabawę dla dzieci od lat 4 do 12. Była to pierwsza w Sokalu tego rodzaju impreza, ale udała się doskonale. Sali udzielił chętnie dyrektor państw. gimn. męskiego Urban Przyprawa. Ubrano ją pięknie kilimami, które na naszych warsztatach wyrabiała sierość w przytulku. Bufetem złoży się gorliwie panie: Szajnerowa, Tomeczkówna, Skowronińska, Doroczyńska, Gdulanka i inne. P. O. Kisieliwiczowa opracowała trzy obrazki sceniczne „Żywe paczki“, „Niedzwiedzie“, „Przebudzenie różyczki“, które bardzo udanie odegrały dziewczęta ze szkoły M. Konopnickiej. Zabawy dziecięcej prowadziła umiejętnie p. Blecharzowa. Ale pomyślano nie tylko o zamożnych; biedne dzieci w szkole M. Konopnickiej są staraniem związku dożywiane w liczbie 31, otrzymując codziennie kubek gorącego mleka i bułkę. I dla nich również odbyły się „Żywe paczki“ w dniach 16 i 17 II, a bawiły się nie gorzej od dziatwy zamożnej!



DZIAŁ ROZRYWKOWY

pod kierownictwem Stanisława Jerzego NOWAKA



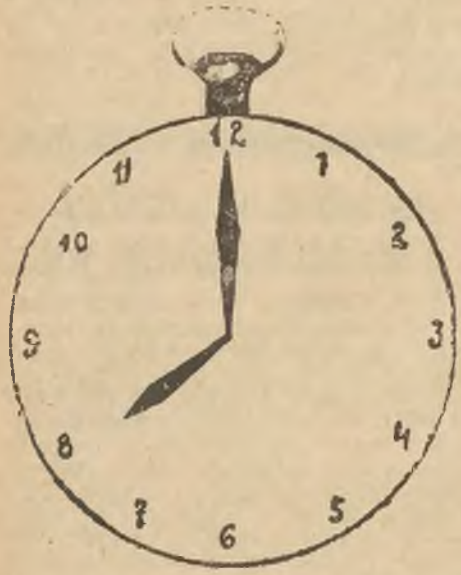
Rok II.

Tygodniowy dodatek „Słowa Polskiego”

Nr 11.

1. Czarodziejski zegar.

W miejsce liczb oznaczających godziny, należy wstawić litery w ten sposób, by czytane w kierunku wskazówki zegarowej utworzyły następujące wyrazy:



litery od 1—2 (włącznie) = posiada naczaj; 2—3 = miara powierzchni; 1—6 = imię męskie; 5—8 = Janino! (zdrobmałe); 10—12 = narty; 1—12 = nazwisko wybitnego Wielkopolanina.
Artur Wallach.

2. Magiczny adres.

PAN
INŻYNIER K. BLESCH
WARSZAWA
UL. GRÓDECKA

Po odpowiednim przestawieniu liter powyższego adresu, należy znaleźć znane przysłowie polskie.

Henryk Tadanier.

3. Szarada.

Jaki ten cały niedobry!
Tak mnie wciąż straszy niegrzecznie.
Muszę się gniewać na niego
i to koniecznie!

Niedawno wyrwał dwa z ręki
Zerwany w polu bławatek
I przypiął sobie do piersi
skradziony kwiatek.

I jeszcze żartował ze mnie,
Gdym się żaliła na psotę
Bo mówił, że ma coś więcej
ukraść ochotę.

A z oczów i drugiej - piątej
To mogę wyczytać snadnie,
Że jeśli zechce... dalibóg

więcej ukradnie.

Raz - cztery - żam więc, aby
Wstrzymać go w tym zapędzie...
Choć dwa - trzy, gdy kradnie —
E! Jakoś to będzie!

Maryla Przybyłówna.

4. Litera nocet.

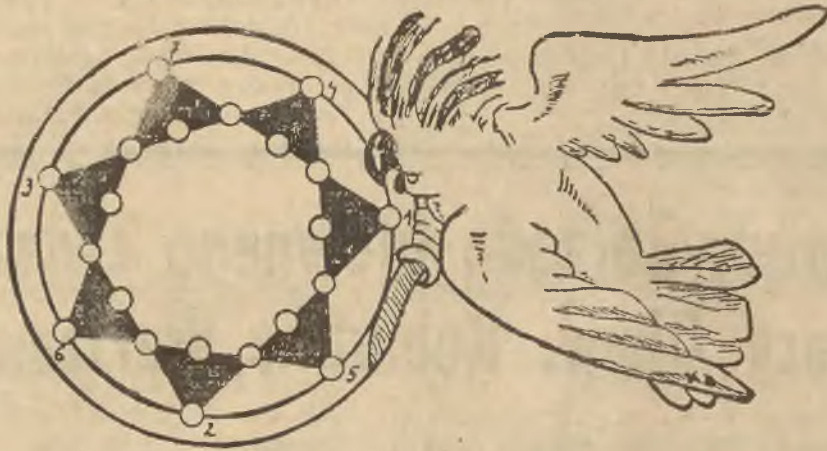
Proszę zmieniać kolejno pierwszą głoskę (literę) pewnego wyrazu, a powstana 4 wyrazy o następującym znaczeniu:

1. Bywa z drzewa lub z kamienia,
Pilnie go szlifują ludzie,
Gdy się zły los nie odmienia.
Możesz osiąść tam po trudzie.
2. Małomówna to istota,
Milczenie ma wartość złota.
3. Bywa drobny, tłusty rzadziej,
Brunet lub się barwą mieni,
Wszystko światu zawsze zdradzi,
Czy człek umrze, czy się żeni.
4. Takim go stworzyłeś, Boże,
Ze mu „Radion” nie pomoże.

Marjan Fontana.

5. Gwiazda.

W kółeczka załączonej gwiazdy należy wpisać 7 wyrazów 5-cio literowych o niżej podanym znaczeniu. Każdy wyraz ma literę początkową i końcową wspólną z wyrazem poprzedzającym względnie następującym.



Znaczenie wyrazów:
1—2) Rodzaj kleju rybiego. 2—3) Chłop ruski. 3—4) Słowo honoru. 4—5) Koń nieosiadłany. 5—6) Łapówka.

6—7) Bogaty mieszkaniec Wschodu. 7—1) Członek dzikiego plemienia Kafirów.

Kazimierz Denasiewicz.

Za poprawne rozwiązanie powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 5 cennych i pamiątkowych nagród w postaci nowości beletrystycznych z dedykacją.

Rozwiązania należy nadsyłać pod

następującym adresem: Słowo Polskie, Lwów, ul. Zimorowicza 15 — Dział rozrywkowy. Termin nadsyłania rozwiązań ubiega dnia 26 bm. Obowiązuje data stempla pocztowego.

=□=

Rozwiązanie zadań z Nr. 9.

15. Dawniej byłem... T-unika, unika-t. 16. Wszystko na „ma”. Matka, mafia, marka, maska, macka, magma, magia, Marja, manja, Malta, małpa, manna, Magda.

17. Logogryf zgłoskowy. Motto: Turniej zadaniowy. Wyrazy pomocnicze: hotel, dżuma, Warta, panna, Chiny. Treny, pajac, Józef, szafa, puder, Spała. Dunaj, ślina, Opole, Równe, stypa.

18. Igraszki słowne. Wobec wieloznaczności wybieramy pierwsze z rzędu przykłady. 1) Wielo-ryby. 2) Polipy. 3) Try-koty. 4) De-ptaki.

19. Krzyżówka. Motto: Bez kurytarza Polska istnieć nie może. Wyrazy pomocnicze: Karat, ma, na (wspak), alpaka, Maks, poza (wspak), epuzer, Po, in, er, menaż; Z. K., kamasz, Ural, Ra, to, epoka (wspak), Parnas, ku, tnie, mi, en, iż.

20. Szarada. Zawody szaradowe.

Za poprawne rozwiązanie wszystkich zadań z Nr. 9-go po 16 punktów uzyskali pp.:

A. Adam, W. Ancuta, A. Antonczek, T. Bedlewicz, „Biały Kruk”, R. Bilek, M. Cacek, Z. Chortyńska, inż. M. Chortyński, R. Chudzikowski, K. Denasiewicz, T. M. Dubik, por. K. Goertz, W. Goldwasser, H. Górawska, Wł. Grabowski, K. Janiszewska, A. Jerzykiewicz, R. Klimczak, H. Kopia, Cz. Kozłowski, Wł. Kuryłowicz, O. Lauferweiller, O. Madurowiczowa, L. Magenheim, A. Mandyczewska, S. Michale, H. Mokrzycka, M. Monderer, L. Perlberger, Wł. Podgórski, J. Progulska, M. Przybyłówna, M. H. Rutkowska, „Ryśka”, J. Sereda, M. Sereda, J. Słabczyńska, T. Szancer, A. Trnobarnsky, M. Waławender, A. Wallach, inż. Wł. Wisłouch, M. Zubrzycki.

=□=

Kącik szachowy.

Rozwiązanie 7. zadania konkursowego.

1. f6—f7! z groźbą Wf6!
...Sd6; 2. Sf1! Sf5; 3. 9xg4 mat.
...— dow. 3. Sg3 mat.
...Gf5; 2. Wxf5! dow. 3. Gxg4 mat.
...dow. 2. Wf6! dow. 3. Wh6 mat.

Piękna praca o trzech grach. Autor — znany kompozytor A. F. Janowczyk jest redaktorem pisma szachowego „Revista Romana de Sah” i z polskimi kompozytorami łączy go nader zażyłe stosunki. Chcąc zapoznać naszych Czytelników z dorobkiem jego na polu kompozycji szachowej, zamieszczamy w notacji jedną z najlepszych prac mistrza. Zadanie to jest typowym przykładem kompozycji szachowej, która odpowiada nowoczesnym wymogom mądrej szkoły zadaniowej!

Za poprawne rozwiązanie powyższego zadania po 3 punkty uzyskali pp.:

T. Babel, S. Beller, L. Dymiński, Z. Galkówna, W. Jurystowski, Wł. Kuzmiński, H. Kopia, S. Limbach, M. Mandel, dr. St. Pilszak, L. Solarski, Zb. Stein.

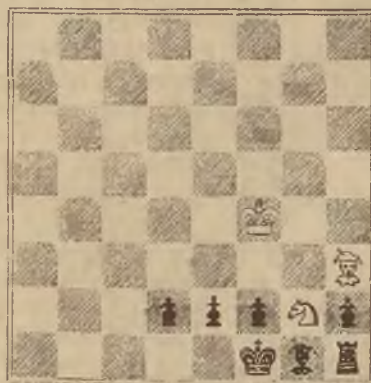
9. Zadanie konkursowe.

(Za rozwiązanie 3 punkty).

Saturnin Limbach, Lwów.

(Oryginał „Słowa Polskiego”).

Czarne: Kf1, Wh1, Gg1, P:d2, e2, f2, h2; (7).



Białe: Kf4, Gh3, Sg2; (3).

Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązania 9-go zadania konkursowego należy nadsyłać pod adresem

„Kacika” najpóźniej do 26 bm. włącznie.

Przypominamy zarazem, że dla uczestników naszego turnieju zadaniowego przeznaczaliśmy 5 cennych i pamiątkowych nagród w postaci nowości beletrystycznych.

L. 2. A. F. Janowicz, Jassy.
(„L'Echiquier” 1927).

Białe: Ka6, Hc7, W:d8, e2, G:e3, f5; S:g8, h6; Pd6; (9). Czarne: Ke5, W:d7, f7; Ga1, Pd5; (5). Mat w 2 posunięciach.
(S. L.).

=□=

Rozgrywki ligowe.

Sokół II—Hetman 7 do 3.
T. S. L.—Rekord 7 do 3.
Heim—Lwowski Klub Szach. 6 do 4.
Sensacyjna klęska Lw. Kl. Szach. Heim obecnie rozporządza najsilniejszą drużyną Lwowa!
Tow. Ukr. Szach.—Zw. Urzędników Pryw. 5½ do 4½.
Gonec—Kadur 6 do 4.
Niespodziewane lecz zasłużone zwycięstwo Gońca.
Czarni—Przyszłość 5 do 5.
Wojskowi wolań od gry.

Stan rozgrywek po IV. rundzie.

1. Heim — 35 punktów.
 2. Lwowski Klub Szachistów 29½ p.
 3. Tow. Ukr. Szach. 26½ p.
 4. Sokół II. 23½ p.
 5. Przyszłość 18½ p.
 6. T. S. L. (Lewandówka) 16½ p.
 7. Wojskowy Kl. Szachistów 16 p.
 8. Hetman 15½ p.
 9. Związek Urzędników Pryw. 15½ p.
 10. Czarni 12 p.
 11. Kadur 12 p.
 12. Gonec 10½ p.
 13. Rekord 9 p.
- Dzisiaj w niedzielę V runda rozgrywek.

Nihil novi sub Jove.

W „Dniu Polskim” (Warszawa) znajduje się ciekawa siedmiochodówka M. Pfeiffera z Poznania, poświęconą L. T. Baranowskiemu.

B.) Kh8, G:c2, h2; Sa4, P:b2, c3, d4, e5, f6, g4; (10). Cz.) Ka1, P:a2, g7, h3; (3). Mat w 7 posunięciach.

Rozwiązanie b. łatwe, niemniej oryginalne ruchy Gońcem zasługują na uwagę.

1. Gc2—g6!; 2. Gf5; 3. Ge4; 4. Gd3; 5. Gc2; 6. Ge5; 7. Gxb2 mat.

Przebieg sposobności przeciwstawmy pracę mistrza E. Wolańskiego, który podobny motyw przeprowadził w samomacie tylko... o 6 lat wcześniej. Dla tego też zadaniu Wolańskiego musimy przyznać pierwszeństwo w wykonaniu pomysłu. Poniżej podajemy pracę E. Wolańskiego, zamieszczoną w „Miesięczniku Szachowym” w 1925 r.

B.) Kb8, Hg1, P:a4, b2, e4, f3, g2; (8). Cz.) Kb6, Wd4, Pd6 (3).

Samomat w 6 posunięciach.

(Czytelnikom przypominamy, że w samomacie Białe zaczynają i tak grają, że zmuszają Czarne do dania sobie (Białym) mata w oznaczonej ilości posunięć. Idea więc odwrotna jak w zadaniach regularnych).

Rozwiązanie.

1. b2—b4 d5; 2. Hf2! dxe4; 3. He3 dxf3; 4. Hf2, dxf3; 4. Hf2, dxf3; 5. Hf6+, Wd6; 6. Hd8+, Wxd8 mat.

Podobieństwo między obu zadaniami istnieje, nie można jednak zarzucić M. Pfeifferowi, aby korzystał w sposób niedozwolony z tego pomysłu, sądząc, że raczej mamy tu do czynienia z „bezwiednym podobieństwem” nienaruszającym jednak praw autorskich.

S. Limbach.

=□=

Kącik bridge'owy.

Rozwiązanie zadania bridge'owego z Nr. 8-mego.

Wygrana możliwa jest nawet przy otwartych kartach. X. Y grają piki, a W musi się zrzucić, co daje 10-tą lewę na czwarte karo, względnie na tier lub trefle.

Za poprawne rozwiązanie powyższego zadania drogą losowania nagrody otrzymują: 1. p. Stefan Niwiński, Przemysł. 2. p. Nikodema Dziulińska, Lwów.

Nagrody odbierać można codziennie pomiędzy 12—2 u kierownika „Działu”. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Rumun - Bolszewik.

Nową atrakcją bridge'a, jest wprowadzenie do niego t. zw. rumuna albo bolszewika.

Rumun polega na tem, że o ile wszyscy gracze po rozdaniu kart spasowali, zamiast rzucenia kart i zrobienia tylko na boku znacznka, czyli tak zwanego kogutka, aby zapisać 100 punktów temu kto robra dogra, zaprowadza się nową kombinację.

Oto każdy z graczy składa swoje karty ułożone podług kolorów, i to w tym porządku, w jakim się rozdawało. Kart się nie miesza, tylko zbiera czyli przekłada, wedle normalnych reguł, a potem rozdaje: albo dwa razy po pięć kart, a ostatni raz po trzy karty, albo naprzód cztery karty, potem pięć, a potem znowu po cztery karty. W ten sposób rozdane karty wytwarzają niezwykłe kombinacje, wobec czego licytacja tu jest trochę odmienna niż w bridge'u właściwym.

1) Zapowiada się tylko z nadzwyczaj siłą kartą. 2) Zapowiada się zawsze tyle lew, ile ich się samemu posiada w swoich kartach, nie licząc na żadną lewę u partnera. 3) Wskazana rzeczą w rumunie jest zapowiedzenie bez at, o ile się ma oczywiście dobrą kartę, w ten bowiem sposób zachęca się do licytacji partnera. 4) Po zalicytowaniu jakiegoś koloru, partner licytującego powinien trzymać się następujących zasad: a) O ile ma atuty, a zwłaszcza atuty przy szkartach, powinien podnosić licytację i to wysoko. b) Posiadanie innych kolorów przy braku atutów, nie upoważnia do podnoszenia gry wysoko. 5) Przy wysokiej grze w rumunie wychodzi się przeważnie w asy. Wogóle w rumunie małe są szanse wyrobienia sobie jakiegoś koloru i dlatego raczej będzie się dążyć do jak najszybszego złapania lewy, grając asy i króle.

Zapisy w rumunie obowiązują tak jak przy zwykłej grze.

Z powodu... bridge'a.

Jedno z pism podaje sensacyjną wiadomość o morderstwie, jakie popełniła pewna Amerykanka na swym mężu za... złe rozegranie partii bridge'a.

Sąd w Causas - City rozpatrywał przed kilkoma dniami nieprawdopodobną sprawę za zabójstwo podczas... gry w bridge'a. Podłoże tej jest następujące: Oskarżona miss Benet grała pewnego dnia w bridge'a. Partnerem jej był mąż, który zapowiedział piki. Ponieważ miss Benet miała mocne piki, a prócz tego silne karty w innych kolorach, podniosła licytację do czterech pik. Podczas rozgrywania partii, pan Benet pomylił się i nie zrobił zapowiedzianej gry. Miss Benet wpadła w taką pasję, że wyjęła z szuflady rewolwer i na miejscu położyła małżonka trupem.

Podczas przewodu sądowego, sędzia wezwał „rzeczoznawcę”, który oświadczył, że gra została przegrana z winy pana Beneta.

Rezultat sprawy iście amerykański: sąd uwolnił miss Benet od winy i kary!



W świecie mody.

Guziki jako przybranie modeli wiosennych.

Jest rzeczą ciekawą że każdy sezon przynosi z sobą jakiś nowy pomysł przybrania, który potem stanowi charakterystyczną cechę tego okresu.

Sezon ubiegły stał pod znakiem dość sutego przybrania i to z pewną cechą drobiazgowości, zakładeczek, riuśzek, kokardek, haftów, wstążek, nawet piór. Była to moda subtelna, wdzięczna, ale może trochę „cukierkowa”, a w każdym razie nie dla wszystkich indywidualności korzystna. Wszystkie salony mód ogromnie popierały ten prąd, którego rezultatem były nieraz drobne wykroczenia przeciwko zasadzie prostoty i wytworności.

Obecnie wraz ze zmianą sezonu nastąpiła zasadnicza zmiana kierunku i moda zwróciła się ku przybraniu więcej zgodnemu z duchem sportu i praktyczności. Najnowsze przybrania sukien i okrywek są skape, w linii gład-

krągłe kulki, biegnące wzdłuż głównych szwów. W tym wypadku koniecznym jest jasne przybranie koło wycięcia. Bardzo ładnie wygląda wykończenie takie jak tutaj, prosty (nie ukośny), szalik otaczający trzy strony kwadratowego wykroju, z jednej strony spływający po wierzchu i przepięty ozdobną szpilką, a z drugiej wpuszczony do środka.

Trykotażę idące krok w krok za modą, stosują również przybranie guzikami, których zwarty i gładki materiał ładnie kontrastuje z porowatością trykotu. Suknie z „jersey'u” powinny również mieć jasne rewery, manszety i inne dodatki (patrz fig. 3).

W kroju płaszczów jest stosunkowo mało zmian. Z lat ubiegłych wiemy iż może najszykowniej wyglądają fasony gładkie, paltotowe, o kroju prostym. Szkic nasz ostatni przedstawia tak-

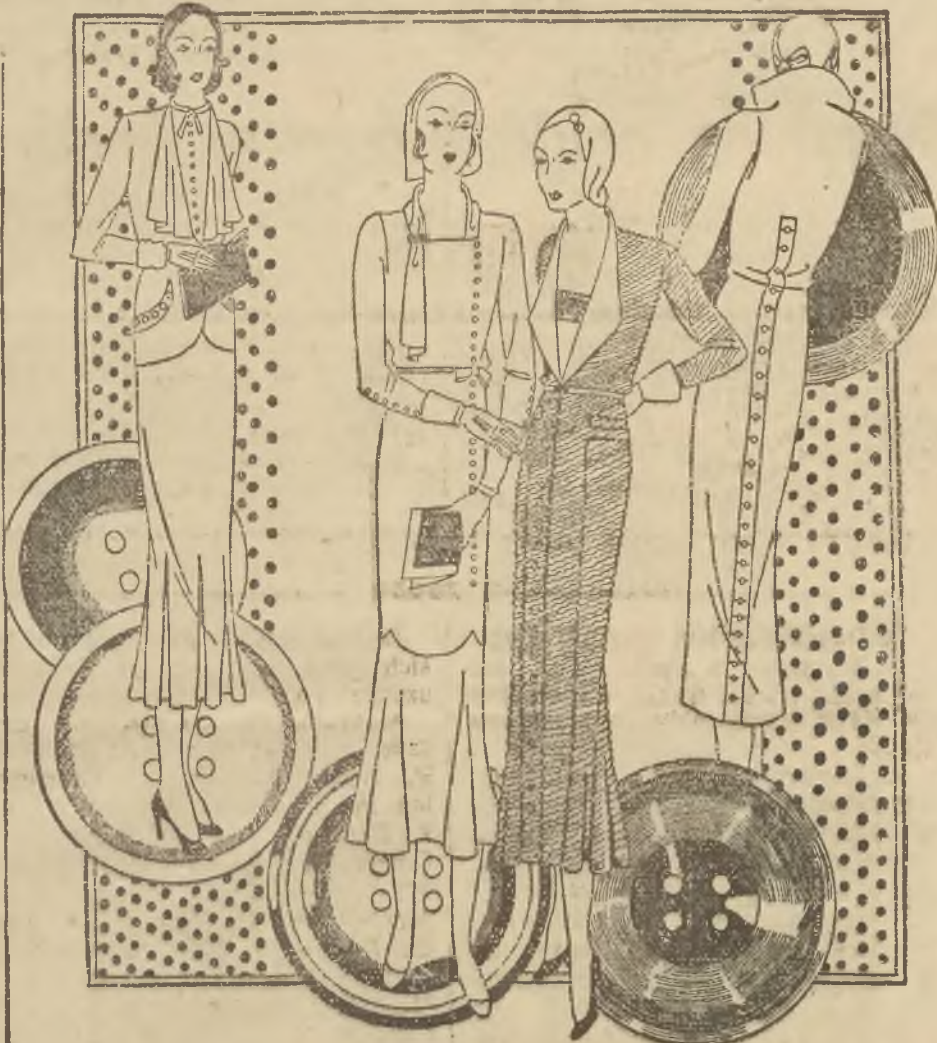
żać dziewczynki z pewnym upodobaniem do stroju będą wołały kapelusiki z filcu. Wszystkie te typy przedstawiamy w naszych szkicach.

ZWIASTUNAMI NOWEJ MODY

są oryginalne, fantazyjne rękawy, przy bierane pliskami itp., które się ogólnie podobają. Nasz szkic wyobraża rękaw do sukni jedwabnej, o desenu w



gwiazdki, które mają zastąpić zeszło i zapeszłoroczne grochy i groszki. Powyżej łokcia rękaw jest przybrany podwójną riuśką, podobną do manszety, która poszczupla ramie, co wygląda za wsze korzystnie.



kie, a efekt polega na podkreśleniu geometrycznego desenu.

To zadanie spełniają z powodzeniem naszycia guziczkami, które można zastosować do każdego rodzaju toalety, więc tak do sukien i kostiumów sportowych, jak i do toalet wizytowych. Skala odmian jest bardzo szeroka, będzie w czem wybierać by ubiór przyozdobić zgodnie z jego przeznaczeniem i pod każdym względem gustownie.

Ilustracja nasza wskazuje jak zastosować te naszycia by otrzymać całość ozdobną a nie przeładowaną.

Naprzód mamy kostium, którego żakietek obywa się bez paska i jest zapięty na jeden guzik. Podobne, lecz mniejsze guziczki biega wzdłuż kieszonek, wyciętych półokrągło, równoległe do linii dolnego brzegu. Spódniczka ma wstawiane fałdy, które ją odpowiednio rozszerzają u dołu. Bluzka ma duże rewery, które wykłada się na żakiet. Listewka bluzki z przodu jest naszyta guziczkami z perłowej masy w kształcie kulek, co bardzo ładnie wygląda na jasnym materiale.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, guziczkami możemy ozdobić nietylko garderobę sportową i spacerową, ale również suknie strojniesze, jak n. p. model nr 2, z „Georgette'y”. Kolor materiału powinien być ciemny, w tym roku modny będzie granatowy, tak jak w zeszytym był czarny. Krój jak najprostszy. Tę prostoliniowość podkreślają guziczki, o-

paltot, którego plecy ozdobiono listewką naszytą guzikami.

KAPELUSZE I CZAPECZKI DZIECINNE NA SEZON WIOSENNY.

W tym dziale mamy ogromny wybór, trzeba tylko wypróbować w czem komu do twarzy. Głównki okrągłe i



tluste, rumiane buzie, będą dobrze wyglądały pod barwnymi baskijkami. Gwarzyczki podłużne lepiej wyglądają pod czapeczką innego kształtu. Na dnię deszczowe należy młodzież zaopatrzyć w stebnowane kapelusiki z nieprzemakalnego materiału. Czapeczki marynarskie są dla chłopczyków i dziewczynek o dużym temperamencie,

ZURNALE, WZORY MANEKINY, KROJE

H. LANDAU 934 m
LWÓW, CZARNECKIEGO 3.

54 piąter.



Nowy budynek Cite Bank Farmers Trust w Nowym Jorku liczy 227 m. wysokości i ma 54 piąter. Nawiasowo zaznaczamy, że w Katowicach buduje się gmach 12 piętory, który będzie najwyższym budynkiem w Polsce.

Czy już wysłałeś życzenia do Marszałka Piłsudskiego?

„... kto chce mnie zapewnić o egzystencji na dzień nierzeczy, niech napisze tylko wyrobę krajowej przemysłu”

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Żwyżka cen zboża.

W ostatnim tygodniu na rynkach zbożowych dały się zauważyć objawy, wskazujące na niezmiernie w obecnej chwili ważny fakt dla życia gospodarczego całego świata. Oto na giełdach zbożowych europejskich, a zwłaszcza niemieckich nastąpiło dawno już nie notowane ożywienie obrotów. Popyt na zboże wzrósł tak, że przypominał czasy przedkryzysowe. Zaofiarowanie natomiast ziarna, a zwłaszcza żyta, maleje. W związku z tem ceny podskoczyły w górę. Nie jest to jeszcze wzrost duży i poziom cen, uzyskiwanych obecnie za zboże daleki jest jeszcze od poziomu, przy którym opłaca się produkcja rolna. Jednak już samo drgnięcie cen, już sama tendencja zwyżkowa na zboże, świadczy o przełamaniu dotychczasowego nastroju.

Skąd powstała taka sytuacja i jak należy ją wytłumaczyć? Sytuacja na rynkach zbożowych zmieniała się już od dość dawna. Trudno jednak było uchwycić jej zmiany, gdyż nie wpływały one na notowanie cen. Zapasy zboża nagromadzone od trzech lat nie zmniejszały się wcale, a przeciwnie rosły. Po każdym żniwach i gorączkowej sprzedaży we wrześniu, październiku i listopadzie, okazywało się po obliczeniu zbiorów światowych, że zapasy zboża zwiększyły się znacznie w porównaniu do roku poprzedniego. Nic dziwnego więc, że po tego rodzaju zestawieniach, ceny zboża spadały gwałtownie, a rolnik nie mógł opłacić kosztów produkcji. Usilna walka poszczególnych krajów z kryzysem rolnym zdawało się, nie przynosi rezultatów. Uruchomiono cały aparat środków, jakimi państwa rozporządzają, byle tylko podnieść cenę zboża na wewnętrznym rynku. Jednocześnie usiłowano pozbawić rynek ten nadmiaru zboża i forsowano eksport zapomocą premii. Odgradzano się barierami celnymi i pasiono bydło zbożem, zamiast inną paszą. Wszystkie te środki wraz z konferencjami i naradami międzynarodowymi nie przynosiły pozytywnego, praktycznego skutku. Zapasy bowiem były wciąż duże i twarde prawo ekonomiczne podaży i popytu regulowało ceny. Zapasy jednak z biegiem czasu wyczerpywały się coraz bardziej. Fachowcy widzieli to i nawet wspominali o tym fakcie, jednak nikt nie zwracał na te głosy uwagi. Wobec tego, że zapasy zboża były wielkie, sadziliśmy, że zmniejszenie się ich w jednym kraju, a nawet w całej Europie nie wpłynie zasadniczo na zmianę sytuacji, gdyż zaleją nas transporty z zapasów zamorskich. Nie chcieliśmy poprostu wierzyć, aby poprawa cen zboża nie na skutek interwencji rządów, ale na skutek zmniejszenia się podaży mogła szybko nastąpić. Tymczasem zapasy w Europie malały ostatnio dość znacznie. Coprawda posiadamy jeszcze zboża tyle, że do zbiorów z pewnością nie będziemy potrzebowali sprowadzać go z Ameryki, ale tem niemniej zapas ten w porównaniu do zapasu z roku ubiegłego zmniejszył się, a w ślad za tem nastąpiła poprawa na giełdach zbożowych. Najwybitniej wystąpiła ona na rynku niemieckim, gdyż w Niemczech dwa ogromne koncerny, handlujące zbożem, nie puszczają zapasów swych na rynek wewnętrzny, czekając na poprawę cen eksportowych.

W Polsce poprawa jeszcze nie nastąpiła, choć dały się już zauważyć po silniejszej tendencji pewien wpływ le-

pszej sytuacji na giełdach zagranicznych. Należy więc oczekiwać u nas poprawy cen zboża w dniach najbliższych. Czy poprawa ta utrzyma się już na stałe, czy jest ona oznaką zakończenia kryzysu cen rolniczych, trudno

powiedzieć. Bardzo możliwe jest bowiem, że spekulanci zbożowi utrzymują w ukryciu tak wielkie zapasy ziarna, że rzucone na rynek dla realizacji zysków, mogą znów sprowadzić ceny do poprzedniego poziomu. Z.

Nowy kartel przedział szewiotowych.

W dniu 10 bm. odbył się w Łodzi szereg konferencji przedstawicieli 5 największych przedziałów produkujących angielską przedzę czesankową, z której wyrabiane są t. zw. szewioty. Na konferencjach tych omawiano obecną sytuację przedziałników tej kategorii, którzy produkują około 200.000 kg. przedży tygodniowo. Z uwagi na krytyczną sytuację, która wyraża się całkowitą zniżką cen, postanowiono utworzyć konwencję przy jednoczesnym o-

pracowaniu planu racjonalizacji produkcji. Nowy kartel przedział szewiotowych rozpocznie swą działalność w ciągu najbliższych dni i praca ta zapoczątkowana będzie otwarciem centralnego biura sprzedaży, na wzór istniejącego biura przedziałów czesankowych. Zaznaczyć należy, że pomiędzy przedziałami temi panowała ostra konkurencja, która na skutek istnienia kartelu zostanie zlikwidowana, przyczyniając się do sanacji sytuacji rynkowej.

Popyt na polski bekon w Anglii wzrasta.

W ciągu tygodnia ubiegłego zaszła wydatna poprawa na rynku bekonomym w Anglii i cały nadesłany z Polski transport został wysprzedany po cenach giełdowych t. zn. 43 do 50 szylingów za centnar angielski. Należy zaznaczyć, że transport ten składał się z 5.868 bal., z czego 4.007 bal. przybyło do Londynu. Ceny naogół zlekka

zwyżkowały, gdyż nadmiaru podaży nie było dzięki poważnemu zmniejszeniu uboju trzody w Danii. Według pogłosek hodowcy duńscy w tygodniu przyszłym jeszcze więcej ograniczą ubój. W takim wypadku należałoby się spodziewać dalszego wzmocnienia ceny naszych bekonów w Anglii.

Ożywienie w branży trykotażowej.

Ożywienie sezonowe, które zapoczątkowane zostało transakcjami w branży bawełnianej, a następnie i wełnianej, objęło obecnie również i przemysł trykotażowy. Zapotrzebowanie na towary trykotażowe nastąpiło w związku z rozpoczynającym się sezonem w rozmiarach dość znacznych. Zapotrzebowanie spotęgowane zostało w pierwszym rzędzie całkowitą likwidacją zapasów towarowych na składach odbiorców prowincjonalnych. Po mimo ożywienia w handlu przemysł trykotażowy pracuje bardzo ostrożnie, co uważać należy za objaw ze wszechmiar pożądany, jako zabezpieczenie przed nadprodukcją. Transakcje realizowane są w stosunku do klientów pewnych, na warunkach kredytu wekslowego z terminami do 5 miesięcy, w stosunku do klientów mniej solidnych — za zaliczeniem lub pokryciem gotówkowym.

Ceny materiałów trykotażowych w porównaniu z cenami sezonu zeszłorocznego uległy zniżce w granicach do 20 proc.

W związku z ożywieniem w przemyśle i handlu trykotażowym panują naogół nastroje optymistyczne, co do przebiegu sezonu letniego w tej branży.

Nowa linia morska Gdynia — Rotterdam.

Sieć bezpośrednich połączeń Gdyni z portami całego świata rozrasta się z każdym miesiącem. Po utworzeniu przed niedawnym czasem linii komunikacyjnych, łączących Gdynię z portami Francji i Belgii, obecnie zyskała Gdynia bezpośrednie połączenie z Rotterdamem i portami Renu, dzięki nowej linii okrętowej. Komunikacja ta jest stała i odbywa się w soboty pierwszego i trzeciego tygodnia każdego miesiąca.

Kronika gospodarcza.

Izba przemysłowo-handlowa komunikuje, że przyjmuje podania o pozwolenie przywozu towarów zakazanych na II-gi kwartał 1931. Podania składać należy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7-go kwietnia br. włącznie.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 marca. (Tel. wł.) Obroty małe. Tendencja dla dewiz europejskich słabsza.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.92'50. Za rubla złotego żądano zł. 4.82.

Dla akcji tendencja niejednolita, obroty większe.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

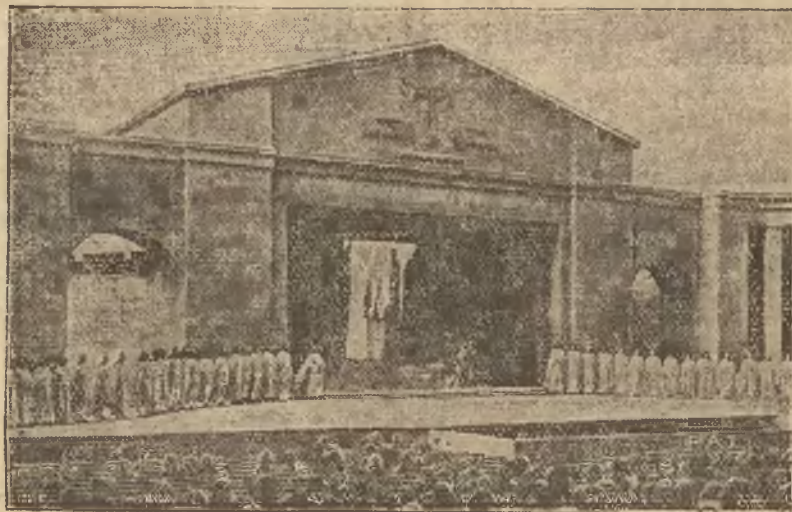
Lwów, dnia 14 marca.

Z powodu zwiększonego lokalnego zapotrzebowania dolarów gotówkowych, kurs tychże uległ lekkiej zwyżce (do zł. 8.94). Za dewizy płacono przeciętnie: Nowy Jork 8.9180, Zurych 171.70, Wiedeń 125.45, Londyn 43.36, Praga 26.45, Berlin 212.50.

Na giełdzie akcyjnej ruch normalnie słaby. Transakcji zawierano bardzo mało przy skromnej frekwencji uczestników ze brań giełdowych.

Zwyżka na giełdzie zbożowej nie utrzymała się niestety. Począwszy od poniedziałku bieżącego tygodnia wykazywała cedula giełdowa stałe obniżanie się cen, przy małym popycie i przewadze podaży. Na piątkowym zebraniu notowano następujące maksymalne ceny (za 100 kg. loco Lwów): pszenica dworska 25.50, zbiorowa 23.50, żyto jednolite 17.75, zbiorowe 17.25, owies 22.75, jęczmień przemysłowy 20.50, mąka luksusowa pszenna 50. 65 pic. 44, żytnia 32, otręby żytnie 14.75, pszenne 14.50. — Jak zwykle tutejsza polać kraju traktowana jest gorzej jak imię dzielnic Państwa, to też podczas gdy Państw.

Widowiska pasyjne w Oberammergau.



W bawarskim miasteczku Oberammergau co 10 lat od roku 1634 odbywają się wspaniałe widowiska pasyjne, na które ze wszystkich stron świata zjeżdża się publiczność. Zdjęcie: Scena i proscenium teatru pasyjnego w Oberammergau.



Alois Lang, który już drugi raz wystąpił w widowisku pasyjnym w roli Chrystusa, zdobywając sobie dzięki subtelnej grze, powszechne uznanie.

19 marca
Wielkim Świętem
dla każdego
olaha!

Zakł. Przem. Zbożowe gorliwie interweniują na giełdach w Poznaniu i Warszawie, starając się o utrzymanie poziomu cen zboża, u nas czytamy tylko artykuły o „zwyższeniu cen zboża” lub o „zwyższeniu żyta” i t. p. i dziwnym się dla czego państwowa instytucja powołana dla tak ważnych i zaszczytnych celów nie jest ani członkiem giełdy lwowskiej, ani też ani razu nie starała się nawet dla pozoru zainteresować się małopolskim rynkiem zbożowym. Czyż nie wydaje się śmiesznym, że gdy giełda w Warszawie

i Poznaniu notuje ceny wyższe, komisary giełdy we Lwowie wznioskują o „tendencję zniżkową” „braku zainteresowania”, „przewadze podaży nad popytem” i t. d.
Zebrania giełdy miały przeniesione zostały z dnia 17 bm. do lokalu przy ul. Reitana 6 i odbywać się będą we wtorek i piątek od 12.30—13 w południe. Tendencja dla masła utrzymana, dla mleka i jaj zniżkowa przy spokojnym usposobieniu.
E. F.

Czarna ława oskarżonych.



W Nantes rozpoczął się proces przeciw 14 murzyńcom z Gwany, oskarżonym o udział w rozruchach w Cayenne i o zamordowanie komisarza policyjnego. Cayenne jest stolicą Gwany, francuskiej kolonii karnej w południowej Ameryce

73-ta rocznica „Niebieskiego Księcia”

W ostatnich dniach dwór w Sztokholmie obchodził 70-tą rocznicę urodzin Karola, księcia Westergotlandu, brata króla szwedzkiego. O popularności księcia, gorliwego i zasłużonego działacza społecznego, świadczą liczne do wody pamięci i życzenia, jakie nadeszły ze wszystkich stron kraju. 55.000 osób złożyło się na dar w wysokości 218.000 koron. Dar ten książę przekazał Czerwonemu Krzyżowi, na którego czele stoi już oddawna. Książę Karol rozpoczął swą karierę w Królewskiej gwardji konnej (niebieskiemu mandurowi gwardyjskiemu zawdzięcza swój przydomek „Niebieskiego Księcia”), a zakończył na stanowisku generalnego inspektora kawalerji. Książę

Karol zawsze interesował się pracą społeczną i w ostatnim dziesięciu lat organizował na szeroką skalę tanie kuchnie dla biednych, dzięki czemu zyskał sobie sympatię powszechną i zyskał nowy żartobliwy przydomek: „Karolek, Res.auracja Ludowa”. Podczas wojny światowej książę Karol, stojący na czele Czerwonego Krzyża, zainicjował wymianę inwalidów wojennych i dzięki jego staraniom 70.000 jeńców wojennych powróciło do swych krajów via Szwecja. Niebieski książę, albo też „Książę Czerwonego Krzyża” nie ustaje w pracy nad rozwojem działalności wewnętrznej i międzynarodowej Czerwonego Krzyża.

Zyciorys Marszałka Piłsudskiego znajdziesz na pocztówce imiennowej

Więści z Rumunii.

Zniżenie granicy wieku dla oficerów rumuńskich. W senacie rumuńskim, wpłynął projekt obniżenia granicy wieku dla oficerów i w związku z tem spensjonowania szeregu oficerów. wniosek uzasadniają tem, że w Rumunii za dużo jest generałów (podobno 1 generał na 400 żołnierzy) i pułkowników. Wskutek tego młodzi oficerowie nie mogą awansować.
Sprawa prof. Peretza. — Jedno z czasopism akademickich zarzuciło

I. Peretzowi, profesorowi historii prawa rumuńskiego na uniwersytecie bukareszteńskim, że pożyczal od studentów pieniądze w okresie egzaminów. Wywiązała się w prasie gwałtowna polemika. Organ prof. Iorgi zarzucił, że autor owego artykułu jest komunistą. Natomiast organ rządowy, „Lupta” domaga się śledztwa i albo oczyszczenia prof. Peretza z uwłaczającego mu zarzutu, albo też usunięcia go z katedry.

KAZIMIERZ SULIMIRSKI

em. major W. P.

zmarł po krótkich cierpieniach dnia 13 marca 1931 w Magdalenec koło Unnowa, przeżywszy lat 59.

Po rzeź obędzie się we Lwowie w poniedziałek dnia 17 marca o godz. 3 popoł. z domu Przedpogrzebowego ul. Kochanowskiego 94; do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim, na który zaprasza krewnych, Kolegów i Znajomych, w smutku pograżone

Rodzeństwo i Rodzina.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Kamienica II-piętrowa przy ul. Technicznej, wolne mieszkanie 7-pokojowe, wielkie podwórko na garaż — do sprzedania, wiadomość u Dra Kuno Wittlina, ul. Ossoliński h 15 od 10 do 12 rano 1234

Biuzki wele najnowszych modów z wstawkami dostarczonych materiałów wykonuje „Comoinaion” Asnyka 2. 1106

Meble na raty oraz za gotówkę — poleca najtaniej Magazyn Mebli — Steil i Ska Lwów, ul. Kozińska 8. tel. 14-13. 1153

Narzutę na tapczany w dużym wyborze poleca Matwinowski, Chorzówczyna 8

Radjooobornik! Osmiolampkowy „Schaleco” kompletny, bardzo tanio sprzedam na prowincję Koleza, Sykstuska 10. 1287

Złote pióra wszelkich systemów naprawia tanio, szybko, starannie. Okin Skarbko-wska 6, naprzeciw Kina „Lew”. 1279

Willa piętrowa z razy po czterech pokojach, kuchnia, pokój słu-żebny, pełny komfort. 1.000 m² ogrodu wolna, na dogodnych warunkach do sprzedania. Listy pod „Plac Powystawo-wo” ul. Administracyjnej 12*8

Grzyby suszone

ładne po 10 zł. za 1 kg, bryndza prawdziwa owcza w bec. u kach 5 kg za 13 zł, orzechy włoskie papierówki 5 kg za 17 zł. wysła franko za pobraniem pocztowym

Pinkas Stumer Kiszów k. Kołomyj. 145

Ramy i oprawa obrazów poleca najtaniej Fruks, ul. Krakowska 27 1250

Wprowadzone znane przedsiębiorstwo przemysłowe w pełnym ruchu do sprzedania lub zamiany na kamienicę czynszowa z powołań rodzinnych. Dokładne oferty pod 16100 d. Biuro dzienników, Hetmaniska 2 1250

Sprzedam tanio iotie tan krótki ul. Nowy Świat 3, parter prawy 1258

Apel do Rodziców!

Nie czekajcie na przedświąteczny natłok tylko już kupujcie dla swoich dzieci orzeźwiająco wiosenne obuwie 1264

w Pierwszym Specjalnym Magazynie obuwia dla dzieci i młodzieży Al-Sa-Do Lwów, Sykstuska 19.

Lamęta, że tylko wówczas orzeźwiająco w Polsce, gdy się wyzbędziesz natłoku kupowania zagranicznych obuwia

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

Unowiażni m zgubiony indeks z r. 1923/24 z wyd. lekarskiego U. J. K. na nazwisko Sidor Mieczysław. 1285

Lwowski Urząd Wojewódzki.

LAC. 102/nazw. 31

Ogłoszenie.

Irena Partyka, córka Zofji, urodzona we Lwowie dnia 13 marca 1923, Amalia Grundstem, córka Irego i Sary Lei (2-im) z Hüblów urodzona we Lwowie dnia 24 marca 1904, Elżbieta Kopaczyńska, córka Antoniny urodzona w Łańcutu dnia 24 czerwca 1909 i Władysława Emilia (2 im) Kopaczyńska, córka Antoniny, urodzona w Puszczykach dnia 20 kwietnia 1912, wszystkie zamieszkałe we Lwowie wniosły prośby o zezwolenie na zmianę nazwisk rodowych na nazwiska a to: Irena Partyka na nazwisko: „Kirge”, Amalia Grundstem na: „Grodowska” lub „Grzyżyńska”, a Elżbieta i Władysława Emilia (2-im) Kopaczyńska na: „Lasek”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/X 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw ich uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 12 marca 1931 r.

1280

Za Wojewodę:
Kwaśniewski w. r.
Nawelink wydziału.

POMOC LEKARSKA

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. FRISCH SAWCZA

Ordynuje dla kobiet od 2 do 6, ul. Łozińskiego 9. (naprzeciw Kawiarni Szkolnej) tel. 81-03. 1291

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

Bez nauczyciela nauka literatury polskiej, łaciny, historii, geografji, matematyki, języków obcych, muzyki etc. Szczęśliwy katalog wysła gratis wydawnictwo „Pomoc Szkolna” Włocławek warszawa, Bieleńska 5/48. 1108

MIESZKANIA SKŁEPI, LOKALI

10 groszy za wyraz

Mieszkanie przyprawa do czyszczenia tylko skład „nowego” Lwów Jagiellońska 14. Telefon 3601 czyszczenie ścian i sufitów — malowanie i tapetowanie — uroga sucha, wylężenie, iroteruje posadzkę, tępi iodykane owoce najnowszy zagrancyjny preparat Fumigator „Cimex”. Ceny przystępne! Baczność na firmie! 1121

Willa przyjeżdżanego rana tania s.c. n. y. pokojów wynajęcia. Pełczyńska 7a, II p. drzwi 1, od 10 12 7 d. 1254

Wypoczątki komfort, gaz, elektryka, winda, centralne ogrzewanie vis a vis ogrodu Kościuski do wynajęcia. Wiadomość ul. Głęboka 8 I p. na prawo od godziny 14 16. 1232

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Krawczyn z krajem poszukuje pracy do domu prywatnie. Zgłoszenia „Kazimiera” do Słowa 1249

Konceptant adwokacki z czteroletnią praktyką prowincjonalną przyjmie posadę. Listy do Administracji Słowa Polskiego pod: „Kutnowany 51353. 1214

Przyjmę szycia po domach prywatnych Łyczakowska 70, lewy parter 1236

Biuro Machniewskiej Kopernika

22, telefon 4-46, poleca nauczycieli wychowawczych, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, ogrodników, rzadców, ekonomów, leśniczych, person restauracji nr. 765

Inteligentna służąca, pielęgniarka, z gotowaniem, bardzo dobrze polecona — do dwójga państwa starszych — poszukuje miejsca. Może być dochodząca. Wiadomość u Dra Stobieckiego, Asnyka 2, telefon 78 07 1187

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

Facjowy wyszkolony ogrzewnik z dużą praktyką poszukowany dla objęcia stanowiska kierowniczego większego przedsiębiorstwa instalacyjnego, wojociągów i ogrzewania centralnych w Małopolsce. Zgłoszenia pisemne z podaniem przebiegu życiowego pod adresem: Z. Rodaowski, Wojska 17, Kraków 1216

Poszukuję od 1 kwietnia uczyć w kuchni do wszystkiego, 3 osoby tylko, — doświadczeniami. Zgłoszenia: Kaderówka, Rutowskiego 11 I. p. między 12. 1. 1261

Wzrost techniczny stanowiące przytanie do czynnej współpracy inżyniera-mechanika (chemia). Kapitał udziałowy całym rozszerzenia przedsiębiorstwa wymagany. Oferty do Słowa Polskiego pod: „Przemysł techniczny”. 1263

Ogród Połoneckiego
WE LWOWIE, PONIŃSKIEGO 21

WYSTAWA I SPRZEDAŻ
DRZEW I KRZEWÓW OWOCOWYCH
PRODUKCJI PUŁAWSKIEJ

Cennik na żądanie! Cennik na żądanie!

650

Czy chcecie się pozbyć
gnębiącej Was choroby?

Leczenie się uszyście
SPECYFIKAMI Z ZIOŁ
LECZNICZYCH



1243

KOZNE DO WIEŚNIENIA
10 groszy za wyraz.

Kost, umy, płaszcz wykonuje pierwszorzędnie i tanio krawiec damski N. Poliak, Łyczakowska 19. 1282

Niemowięca kompletne wyprawki „Sport” Plac Halicki 3. 1.86

Płaszczki, ubranka, sukienki, bielizna, „Sport” Plac Halicki 3. 1129

20.000 dolarów poszukuję na pierwszą hipotekę, majątek ziemski 1300 morgów. Listy do administr. pod: „Wschodnia Małopolska”. 1159

Pokrzywdzeni waloracyją podajcie wszystkie na ychmiast swe straty Gazecie Społecznej, Lwów, Ochronek 1 Trzydziestu posłów zgłasza wniosek częściowej zmiany ustawy waloracyjnej, mamy przedłożyć sejmowi szczegółową statystykę. 1262

Przyjmę administrację majątku

rolno-leśnego na odległość stacji kolejowej w wojew. lwowskim za złożeniem kaucji do 10 tysięcy złotych na 12% miesięcznie.

W majątku zamieszkałbym sam bez rodziny. Łaskawe zgłoszenia pod „Administracja za kaucją” do Admin. Słowa Polskiego. 1182

Czytajcie „Słowo Polskie”

54

Trzy siostry

romans H. Courtis - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałuckiej.

(Ciąg dalszy.)

— Ręczę, Zofjo, za moich rodziców, że zachowają tajemnicę. Ale uznajesz, że oni powinni się o tem dowiedzieć?

— Niech i tak będzie; wszak tu nie tylko chodzi o moje szczęście, ale i o twoje, które mi bardziej leży na sercu, — wyszeptala czule.

— Dziękuję ci, Kochanie. A teraz spiesz, by jak najprędzej zasłużyć na twój pocałunek. W każdym razie powiedz mi, gdziebym mógł z tobą pomówić jutro w poobiedniej porze, gdyby mi coś przeszkodziło przed południem udać się do twych rodziców, by ich prosić o rękę córki. Po tem, co przecierpiałem, jestem ostrożniejszy, chociaż pewny jestem, że moi rodzice nie będą mi obecnie robili żadnych trudności.

— Jakżeż to dla mnie upokarzające! Cóż ja złego uczyniłam twym rodzicom, że odnoszą się do mnie tak wrogo? — pytała obrażona.

SIMMERINGER

SILNIKI benzynowe i ropne (Diesla)

Wyroby nowoczesne, pierwszorzędnej konstrukcji, dla wszelkich celów w rolnictwie, rzemiośle i przemyśle.

LOKOMOTYWY benzynowe i ropne (Diesla)

z elektryczną przenośną siłą, bez przekładni chyżościowej, dla wszelkich szerokości toru, o sprawności 6-200 KM, do przetaczania i przewozu ładunków

Zespoły benzynowo- i ropno- (Diesel) elektryczne

Nowoczesne samodzielne źródło elektrycznego światła i elektrycznej siły, dla wszelkiego rodzaju prądu i napięcia.

Zespoły benzynowo- i ropno- (Diesel) pompkowe

stałe i przewoźne, o wszelkiej sprawności do polewania i odwodnienia

Bezpłatne prospekty wysyłamy na żądanie.

„SIMMERINGER” FABRYKA MASZYN I WAGONÓW S. A.
WIEN XI/1 HAUPTSTRASSE 38.

Przedstawicielstwo na Polskę: **Inż. IGNACY HUSCHER**

LWÓW, ul. Sykstuśka 56 a. 774 KRAKÓW, ul. Św. Krzyża

ROLNICY POLSKY

mają możliwość tanio nabyć lub wydzierżawić (bez kaucji) gospodarstwa z zabudowaniami i inwentarzami we Francji. — Zbyt produktów rolnych i hodowlanych po wysokich cenach.

Bezpłatne informacje po polsku: **J. PAGUA 3, Avenue de Mayenne MONTAUBAN**
(TARN ET GARONNE).

Tymczasowy Zarząd miasta Borysławia
L. 4452/31

Borysław, dnia 12 marca 1931.

OGŁOSZENIE.

Tymczasowy Zarząd gminy miasta Borysławia wydzierżawi na przeciąg lat 25 pod eksploatację b. tominów otwory wiertnicze „Kalifornia I. i II.” na części pggrt. 1100/1 gm. kał. Tustanowce na podstawie projektu kontraktu, z którym interesowani zapoznać się mogą w Prezydium Zarządu miasta.

W zgłoszonej ofercie pisemnej, zalakowanej, winni reflektanci wyraźnie naznaczyć, że warunki projektu kontraktu są im dokładnie znane, wyszczególnić kwotę ofiarowaną za dzierżawę otworów oraz dołączyć do oferty kwit tut. Kasy miejskiej na złożone wadium w wysokości 500 dol. amer.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 31 marca 1931 o godzinie 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Dzierżawa przyznana zostanie w zasadzie najwyższemu oferującemu. Zarząd zastrzega sobie jednak swobodny wybór wśród oferentów, ze względu na zaufanie wypełnienia projektu kontraktu przewidzianych zobowiązań.

1241

P. o. Kier. Tymczas. Zarządu **K. Rössowski** w. r.

Daj grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.

OSTATNIE NOWOŚCI!

Ben. sz. dr. A. Górny Śląsk	Zł.	12.—
w walce o polskość		
Bregman A. Liga Narodów		7.—
1920—1930. Bilans dotychczasowej działalności		
Dell E. M. Jej wasal. Powieść		5.—
„Ozyskane królestwo. Powieść		5.—
Drewnowska A. Błękitny parkard. Powieść		2.—
Dupont M. Generał Lasalle		9.—
Gąsiorowski W. Miłość królewicza. Powieść hist.		12.—
Harbut J. Józef Chłopicki z ilustr.		9.50
Hertz J. Książę Józef Poniatowski. Sztuka w 4 akt.		6.—
Hesse M. Partenau. Powieść		5.—
Jak urządzić obchód ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego		2.—
Kisielewski Z. Doktor Paweł Powieść		4.80
Kole, owe prawo pracownika. Oprac. J. Bloch i J. Żurniak w opr.		40.—
Kragen W. Poza rzeczywistością. Poezje		4.—
Kwaoryga. Miesięcznik liter. 1931 Nr. 6.		3.—
Leparski dr. A. Chłód i chłód w gospodarstwie narodowym Polski (o pozytywny program gospod.)		8.—
Niepodległość. Czasopismo tom III. zes. 2.		7.—
Pieśń o Józefie Piłsudskim. Antologia		9.—
Raciążkówna S. Chińska akwarela, Poezje		3.—
Reis Z. Gawędy legionowe		3.60
Kutner T. Nad jeziorem i inne nowele		10.—
Schummer E. M. Nowa Litwa z ilustr.		9.—
Sosna A. Jaśko z Pomorza. Nowela		—60
Wawrzynowski M. Opieka wychowawcza nad dziećmi uposledz. umysłowo		5.—
Zamenhof dr. L. Dzieje medycyny w zyciorysach, aforyzmach i anegdotach		5.—
Zieliński Lr. B. Między miłością a zbrodnią. Powieść.		

do nabycia w

Księgarni Tow. Szkoły Lud.
1147 Lwów, Batorego 3z.
tel. 51-80

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 1

Telefon 48-25, 1001

Inserujcie w „Słowie Polskim”

— Nie są wrogo usposobieni — chcą być jeno pewni mego szczęścia. Ich troskliwość i czułość dla mnie jest tak wielka, że wymagają od mojej przyszłej żony, niebawymej doskonałości. Ale ty przewyższasz jeszcze ich pretensje.

Odetchnęła głęboko.

— Gdybym cię tak nie kochała, wydałoby mi się to nie do zniesienia. Więc jeśli jutro nie przyjdiesz do moich rodziców — to spotkamy się po obiedzie w pałacu sztuki.

— Dziękuję ci, najdroższa! Nie smuć się. Wynagrodzę ci w przyszłości stokrotnie twe obecne cierpienia z powodu moich rodziców. Choć nasze oficjalne zaręczyny są odłożone, już dziś jesteś moją narzeczoną. Słyszysz, Kochanie — już dziś jesteś moja — moją narzeczoną!

Ucisnęła dłoń jego, mówiąc:

— Tak mój Robertcie — twoją narzeczoną. — Czuję się obecnie szczęśliwą! Ale teraz odejdz, bo mógłby w końcu ktoś nadejść. Do zobaczenia jutro — mam nadzieję, że u nas w domu.

— I ja się tego spodziewam. Gdyby nie przed południem, to w każdym razie w galerji obrazów o czwartej.

Złożył pocałunek na jej dłoni. Spojrzeli na się czule, ale zasmuceni. On pragnął nazwać ją swoją na wieki, ona

myślała o zdobyciu majątku i pozycji.

Robert wskoczył do najbliższej stojącej dorożki i pojechał do domu. Został rodziców w jadalni. Oczekiwali go z niepokojem. Z łękiem zauważyli jego rozgorączkowaną twarz. Robert dał znak służącemu, by wyszedł z pokoju. Poczem z radością w oku opowiedział im całą rozmowę z Zofją. Wierzył święcie w bajkę, którą wymyśliła.

Rodzice również w to uwierzyli. Za dowód prawdy posłużył im wyjazd Ludwiki. A choć Zofja nie cieszyła się ich zaufaniem, nie przypuszczali, żeby dla uniewinnienia siebie, mogła rzucić cień na Ludwikę. Sądziłi jednak, że nie tyle miłość do Roberta, ile jego majątek skłania ją do tego małżeństwa.

Na wszelki wypadek radca porozumiał się w ciągu dnia z lekarzem Roberta.

Trzeba zyskać na czasie — pomyślał. Z żoną również omówił całą sprawę.

Błaganie Roberta, by rodzice zezwolili na małżeństwo, odniosły skutek. Po długim wahaniu ojciec przyrzekł zgodzić się na ten związek, jeśli lekarz uzna to za możliwe.

Jeszcze tego samego wieczoru zawezwał Robert lekarza. Ten zamienił porozumiewawcze spojrzenie z radcą. Gdy Robert go zapytał, czy stan jego zdrowia pozwala, by się ożenił, lekarz

spojrzawszy nań dobroduszenie, przez swe okulary, odpowiedział z uśmiechem:

— Ależ naturalnie, może się pan żenić. Mam tylko jedno zastrzeżenie — jeszcze przez rok musi się pan szanować. Zimę winien pan spędzić na południu i powoli się przyzwyczajać do północnego klimatu. Nie wolno z lekko-myślnością narazić się na ewentualną recydywę, wszak rok nie jest wiecznością. Bądźmy rozsądni i przeczekajmy.

Robertowi wydawał się ten rok nieskończenie długim. Przywykł jednak uważać zdrowie za najcenniejszy skarb życia, tak że w końcu zgodził się na tę zwłokę.

Po odejściu lekarza Robert spodziewał się od rodziców pozwolenia na zaręczyny z Zofją przed swym wyjazdem na południe, nie przeczuwając, że ojciec umówił się z lekarzem, by ten zajął tej zwłoki. Radca bowiem sądził, że po roku Robert może się rozmyśli i dojdzie do przekonania, że Zofja nie będzie dlań stosowną żoną.

Wobec tego radca stanowczo odmówił prośbie syna, odkładając zaręczyny na rok.

(C. d. n.)